Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 78. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . zł. 6,90
Bez dostawy . . . . zł. 6,—
Zagranicą . . . . zł. 9,50
Konto P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 9078. *Lwów, sobota 21 grudnia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

ROZŁAM NA ZJEŹDZIE OGÓLNO-AKADEMICKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 grudnia. (st) Nocy ub. o godz. 2. na zjeździe ogólno-akademickim **nastąpił rozłam.** W związku z jednostronną obsadą partyjno-polityczną naczelnego komitetu akademickiego i odrzuceniem przez większość **projektu przebudowy związku narodowego młodzieży polskiej na zasadach solidaryzmu zawodowego**, oraz zniekształcenia wniosków, zmierzających do stwierdzenia apolityczności tego wniosku, Klub niezalneżności akademickiej stwierdził, że **nie może brać żadnej odpowiedzialności za prace naczelnego komitetu akademickiego**, wybranego w tych warunkach — i **zjazd opuścił.** Klub uzależnił dalszy swój stosunek od uwzględnienia konieczności przebudowy związku i zmiany postępowania naczelnego komitetu akademickiego.

OGNISKO NOWEJ EUROPY.

Paryż, 19. grudnia. (AW) Odbyło się tu uroczyste otwarcie „Ogniska Nowej Europy“, które powstało dzięki inicjatywie prof. Henri Lichtenbergera. Ognisko ma na celu umożliwienie odbywania studjów w Paryżu studentom poszczególnych krajów europejskich oraz współdziałanie międzynarodowej wymianie myśli. „Ognisko Nowej Europy“ ma służyć również dla umożliwienia studjów przedstawicielom sfer handlowych i przemysłowych, a przedewszystkiem uczonym krajów europejskich.

„ŻELAZNA RĘKA“ UNIESZKODLIWIONA.

Lida, 19. grudnia. (AW) Sesja wyjazdowa sądu okręgowego w Wilnie rozpatrywała ostatnio w Lidzie sprawę 18 członków groźnej bandy podpalaczy. Banda ta występowała na zewnątrz pod nazwą „Żelazna ręka“. W wyniku rozprawy sądowej 7 członków bandy skazano po 10 lat ciężkiego więzienia, 5 oskarżonych na karę więzienia po 6 lat, 2 po dwa lata.



Mordercze plotkarstwo.

Lwów, 20. grudnia.

Pamiętamy ją **z czasów wojny**, gorzej niż ogień huraganowy szalejącą po etapach, z oczyma pełnemi lęku, szepczącą swe zatrute tajemnice. Znamy ją **z polityki**, jak kryjąc się po kątach, nieuchwytna i nieodpowiedzialna, fantastyczna i często oszczercza, paniczna i bezrozumna, wkłada w łatwowierne uszy swe „zawsze źródłowe" rewelacje. Cóż to znaczy, że walczy z nią prawo karne, że piętnuje ją już dzień następny? Ona, **plotka**, odradza się codzień, o każdej godzinie i **zawsze coś z niej pozostaje**, jak po tłustej plamie: **ślad i wyrządzona szkoda.**

Niedawno na innem miejscu wspomnieliśmy „en passant" o nowem wcieleniu plotkarstwa; już nie wojna, nie polityka, lecz **życie gospodarcze.** Jasne, dlaczego tak jest. Ludzie ziewają, gdy im się opowiada o nowych zamachach stanu, ale **słuchają bacznie każdej pogłoski o chwiejącym się banku, o upadającej firmie kupieckiej.** Jest to temat nowy i poniekąd zgodny z duchem czasu. Przecież naprawdę mamy kryzys gospodarczy. **Atmosfera przeładowana jest trudnościami.** Zaufanie stało się w obecnych warunkach kredytowych **rzeczą najważniejszą.** Więc dalej — **dobijać je.**

Kto się tem trudni? Niestety, **nietylko zawodowi „nowinkarze"**, bawiący się kolportowaniem najstraszniejszych bredni w braku innego zajęcia. Plotkują dziś te sfery, od których **wolno żądać pewnego realizmu i odpowiedzialności.** Właśnie — **koła gospodarcze.** Tu szerzy się plaga.

Dlaczego? Czasem **ze złej woli.** Miło jest puścić w obieg wersję, podcinającą jakiegoś konkurenta. Czasem dla **prostej satysfakcji.** Człowiek chory powiada, że lżej jest umierać, gdy setki innych podzielają ten sam los. I dla kupca, goniącego resztkami, jest ulgą myśl, że i jego sąsiedzi i ci z naprzeciwka są także „skończeni". Ale myśl, gdy ją się kryje, staje się męcząca. Więc niech leci, ubarwiona dodatkami własnej wyobraźni. Jednak większość jest takich, dla których plotkarstwo bywa tylko **naiwną (!) rozrywką.** Ci nie rozumieją chyba, że **w pewnych warunkach słowo, gest, grymas może być dla kogoś pchnięciem w plecy.**

Bo warunki są krytyczne; tego nikt nie tai. Trudności są powszechne, **wrażliwość na punkcie wypłacalności niesłychanie napięta.** Jedyną, co może opanować sytuację, to **prawda**, podana odpowiedzialnie i ściśle. **Plotkarstwo rodzi panikę.**

Musimy z całym naciskiem podkreślić, że te wszystkie szeptane „informacje" są **w ogromnej większości kłamstwem.** Z faktów niesprawdzonych tworzy się pewniki, z faktów odrębnych zlepia się **monstrualna całość.** Niekiedy rzecz jest tak **wyuzdanie zmyślona**, że w przerażeniu zapytujemy: **jaki szaleniec mógł ją spłodzić?** Jaki ignorant może ją przyjąć za dobrą monetę i kolportować dalej? A jednak — to się właśnie robi, tego się słucha, to się powtarza.

Człowiek czy instytucja, która wr szcie dowie się, że została „uśmiercona", jest w położeniu **bardzo trudnem.** Ma prostować? Nie uwierzą. Ma skarżyć? Kogo, skoro przeciwnik jest jakiemś bezimiennem kłębowiskiem? Więc pokazuje się, komu można, księgi, rozsyła wyciągi i **w ciężkim trudzie**, z lepszym lub gorszym skutkiem, **odbudowuje to, co obalone zostało przez jedno nieopatrzne, złe, zjadliwe słowo.**

„Tłusta plama" rozlewa się już **poza Lwów.** Jedzie sobie taki poważny pan do Łodzi czy Żyrardowa, pogawędzi z tym i owym fabrykantem i oto **po kilku dniach przybywa do Lwowa zdumiewająca korespondencja.** Czasem przyjeżdżają osobiście delegaci przemysłu, aby naocznie stwierdzić rozmiary klęski. Odjeżdżają — naturalnie — uspokojeni, ale z uczuciem, **że wydarli się z jakiejś cuchnącej studni.** Lwów zdobywa sobie smutną sławę **miasta podejrzanego**, handel lwowski — **markę niepewną i niejasną.** Bo dobrze, że plotka nie sprawdziła się, ale — „coś może jest na rzeczy?"

Poco piszemy to? Oto, by wskazując na **nieobliczalne szkody**, zaalarmować **powołane czynniki**, wezwać je **do przeciwdziałania.** Wróg, paraliżujący rozwój stosunków gospodarczych Lwowa, musi być zniszczony.

Są **organizacje kupieckie**, powołane do obrony materjalnych i moralnych interesów swych członków. Czemu milczą? To do nich należy — obrona przed niewidzialnym przeciwnikiem. **Trzeba go wyśledzić, zdemaskować, napiętnować publicznie. — Trzeba wreszcie przez solidarną akcję rozerwać ten wstrętny łańcuch, zarzucony na dobrą sławę i byt lwowskich placówek gospodarczych.**

Przesilenie gabinetowe trwa.

Bez zmian.

W oczekiwaniu wyjaśnienia sytuacji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 grudnia. (Z) W sytuacji przesileniowej **nie nastąpiły dziś żadne posunięcia, któreby sytuację definitywnie wyjaśniły.** Uwaga kół politycznych zwrócona jest **na dzień jutrzejszy ze względu na zapowiedziany przyjazd Premjera Bartla do Warszawy.**

Jak już wczoraj donosiliśmy, w kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że **prof. Bartel mógłby przyjąć misję tworzenia gabinetu tylko na wyraźne życzenie Marsz. Piłsudskiego i dokładnem uzgodnieniu z p. Prezydentem i Marsz. Piłsudskim wytycznej linji politycznej dla załatwienia konieczności państwowych.**

U posła Sławka odbyła się wczoraj wieczorem **herbata**, w której — jak co środę — brało udział **szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego.** Na herbatce tej omawiano sytuację polityczną, przyczem z niektórych stron wysuwano **nowe koncepcje powrotu Premjera Świtalskiego do czynnej polityki.** Oczywiście kombinacje te **nie są aktualne.**

Nie ulega wątpliwości, że dzień jutrzejszy przyniesie całkowite rozwiązania i wyjaśniania w sprawach personalnych. P. Prezydent Rzplitej **wyjechać ma w sobotę wieczór lub w niedzielę rano do Spały.** W sferach politycznych sądzą, że do tej pory będzie sprawa gabinetu albo **zupełnie załatwiona, albo ze względu na piętrzące się trudności przesunięta aż na koniec przyszłego tygodnia.**

Prof. Bartel wyjechał wczoraj do Warszawy.

Dowiadujemy się, że **prof. Kazimierz Bartel, zaproszony przez Pana Prezydenta Rzplitej wyjechał 19. bm. do Warszawy pociągiem pośpiesznym o godz. 22.55 w nocy.**

Warszawa, 19. grudnia (Z). Jutro rano przybywa do Warszawy prof. Bartel na zaproszenie P. Prezydenta. W kołach politycznych sądzą, że P. Prezydent w porozumieniu z Marszałkiem Piłsudskim zaofiaruje prof. **Bartlowi misję tworzenia gabinetu.** Gdyby i tym razem prof. Bartel odmówił, misja ta ma być zaofiarowana **min. Carowi.** Mówią też o ewentualnem objęciu przez prof. Bartla teki min. skarbu w gabinecie własnym lub w gabinecie p. Cara.

Według dalszych kombinacyj, gabinet będzie utworzony albo do soboty wieczorem albo wskutek nowych trudności dopiero po Świętach. P. Prezydent wyjeżdża w niedzielę rano do Spały, gdzie spędzi Święta.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 19. grudnia. (AW) Jak słychać, w dniu 20. bm. odbędzie się **posiedzenie Rady Ministrów** celem załatwienia spraw bieżących.

RADA NACZELNA CH.-D.

Warszawa, 19. grudnia. (AW) W niedzielę odbędzie się tu **posiedzenie Rady Nacz. stronnictwa Ch.-D.** Na porządku dziennym obrad **referat posła Chacińskiego** o sytuacji politycznej.

Przygoda posła rum. w Filharmonji.

CZYŻBY KRADZIEŻ KLUCZY BYŁA DZIEŁEM AJENTÓW POLITYCZNYCH?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. grudnia. (st) W kołach dyplomatycznych stolicy żywo jest omawiana **tajemnicza sprawa.** Oto minister pełnomocny Rumunji **Krezeanu** podczas koncertu w Filharmonji **został okradziony przez jakiegoś opryszka, który zabrał mu z tylnej kieszeni klucze od biurek. Następnego dnia poselstwo znalazło się w kłopocie**, gdyż ani biurka, ani kasy ogniotrwałej p. Minister nie mógł otworzyć. O wypadku dano znać natychmiast do **urzędu śledczego.** Kluczy narazie nie odnaleziono. Z początku sądzono, że sprawcą kradzieży był **jakiś zwykły rzezimieszek kieszonkowy**, zwyciężyło jednak inne zapatrywanie na tajemniczą sprawę, gdy wzięto pod uwagę, **że na terenie ogrodu Frascati, gdzie w pałacu ks. Lubomirskiego mieści się poselstwo rumuńskie**, od kilku dni pokazywały się jakieś **podejrzane indywidua, które kręciły się wieczorami.** Na widok policji osobnicy ci natychmiast uciekali przez parkan. Wobec tego powzięło podejrzenie, iż w **poselstwie jacyś złodzieje planowali wykradzenie aktów dyplomatycznych.** Koło poselstwa zwiększono czujność dyżurujących policjantów. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

—o—

NOWY MINISTER WOJNY NA ŁOTWIE

Ryga, 19. grudnia. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu, przed zamknięciem sesji parlamentarnej, prezes rady ministrów zawiadomił Izbę o nominacji generała Vacietica, fachowca, nie należącego do żadnej partji, na stanowisko ministra wojny, na miejsce Czelsa, który, w związku z przeprowadzoną rzekomo ze względów politycznych reorganizacją wyższych władz wojskowych, zmuszony został do ustąpienia przez lewe skrzydło większości rządowej i opozycję lewicową.

—o—

ENCYKLIKA PAPIESKA.

Rzym, 19 grudnia. (PAT.) Jak podaje prasa, zapowiedziana encyklika papieska, opracowana osobiście przez Papieża, **ukaże się z końcem grudnia.** W encyklice mają być omówione szczegółowo **ważne wydarzenia z roku ubiegłego.**

—o—

NAPAD BANDYCKI NA POCIĄG POSPIESZNY.

Bukareszt, 19. grudnia. (PAT). Na stacji Ardeal zamaskowani bandyci wdarli się do pociągu pospiesznego, idącego z Bukaresztu. Na widok bandytów konduktor pociągnął sygnał alarmowy. Było to w pobliżu stacji Ploesti. Bandytom udało się zbiec. Pościg został zarządzony.

O 362 osób więcej

BĘDZIE MOGŁO ODTĄD EMIGROWAĆ ROCZNIE Z POLSKI DO STANÓW ZJEDN.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 grudnia. (st) Stany Zjednoczone ogłosiły nowe **prawo, regulujące na najbliższą przyszłość cyfry imigrantów uprawnionych rokrocznie do wjazdu i pozostania w państwie.** Kontyngent imigrantów został w nowem prawie powiększony. Z Polski wyjechać może 6.254 osób (dotychczas 5.892).

SYNDYKAT EMIGRACYJNY.

Warszawa, 19 grudnia. (Z) Państwowy urząd emigracyjny prowadzi od dłuższego czasu **rokowania w sprawie utworzenia syndykatu emigracyjnego.** Zadaniem tej instytucji byłoby **uregulowanie sprawy rekrutacji emigrantów do krajów zamorskich** w sposób jak najbardziej odpowiadający interesom emigrantów i kraju macierzystego. Rokowania te zbliżają się ku końcowi i zapowiadają się pomyślnie. W ten sposób **sprawa rekrutacji emigrantów, nasuwająca poważne zastrzeżenia, zostanie pomyślnie rozwiązana.**

Specjalna komisja sejmowa

do zbadania zajść z 31 października br.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. grudnia. (Z). W konsekwencji wczorajszych uchwał sejmowych, przekazujących komisjom pewne sprawy, dziś podjęły prace komisje skarbowa i regulaminowa. Krótkie posiedzenie komisji skarbowej, której przewodniczył poseł Krzyżanowski (BB.), poświęcone było załatwieniu projektu ustawy, przedłużającej moc obowiązującą dekretu w sprawie państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich i od niektórych budynków, poczem dokonano w nim na wniosek posła Krzyżanowskiego pewnych zmian stylistycznych. Wygłoszono referaty m. i. referat o wniosku Klubu Narodowego w sprawie zniesienia cła na saletrę chilijską. Po wyczerpaniu porządku dziennego poseł Lewandowski (Kl. Nar.) zwrócił się do posła Krzyżanowskiego z prośbą, aby na następnem posiedzeniu komisja przystąpiła do rozpatrzenia wniosku, dotyczącego reformy podatku obrotowego.

Ch. D. zgłosi na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu wniosek, wzywający rząd do przedłożenia noweli o podatku obrotowym.

Zdecydowano zwołać w najkrótszym terminie podkomisję dla reform podatkowych.

Pod przysięgą

Równocześnie obradowała komisja regulaminowa pod przewodn. posła Liebermana.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego wzięto pod obrady komisji wniosek klubu BBWR. w sprawie wyłonienia specjalnej komisji dla zbadania zajść w Sejmie w dniu 31. października br.

Referował poseł Podoski (BB), który wyjaśnił, że klub BB. istotę komisji pojmuje jako nadzwyczajną komisję śledczą, w myśl art. 34 konstytucji. W ślad zatem proponuje referent, by komisja miała prawo zarządzania dochodzeń, przeprowadzonych już przez Marszałka Sejmu. W końcu wnosi, by komisji przysługiwało także prawo wzywania i przesłuchiwania świadków, oraz rzeczoznawców.

Poseł Zwierzyński (Kl. Narod.) stawia wniosek uzupełniający, by świadkowie i rzeczoznawcy przesłuchiwani byli przez komisję pod przysięgą, oraz by miała ona prawo zwracania się do sądów w drodze rekwizycji o przesłuchanie świadków i rzeczoznawców. W końcu tak że, by komisji przysługiwało prawo żądania od władz administracyjnych zwolnienia urzędników i oficerów od tajemnicy urzędowej.

Sprzeczne z Konstytucją.

Przeciwko wnioskom posła Zwierzyńskiego oświadczyli się pos. Polakiewicz i Byrka (BB) wywodząc, iż konstytucja nie zakreśliła dla nadzwyczajnej komisji tak szerokich kompetencji.

W szczególności — zdaniem mowców — prawo odbierania przysięgi należy do suwerennych i zwierzchniczych praw władzy państwowych i leży **wyłącznie w kompetencji sądów,** komisja zaś sejmowa nie jest władzą w znaczeniu władzy sądowej. Mówcy podkreślają, że nadanie komisji prawa przesłuchiwania świadków pod przysięgą **byłoby sprzeczne z Konstytucją.** Sprawa podkomisji dla zbadania sprawy progów kolejowych, która arogowała sobie prawo przesłuchiwania świadków pod przysięgą, jest skandalem, który się wlecze jeszcze z tezami Sejmu przeszłego, który uważał się **za władzę suwerenną państwa.**

Poseł **Polakiewicz,** jako przewodniczący komisji administracyjnej powołał się przytem **na precedensy przeciwko powołaniu komisji dla zbadania nadużyć wyborczych** i na stanowisko rządu, który wyraźnie stwierdza, że opierając się na istniejących ustawach o pragmatyce służbowej, **nie zwolni urzędników z tajemnicy służbowej i że nie pozwoli ich zaprzysięgać.**

Wątpliwości

Przewodniczący **poseł Liebermann** oświadczył, że przepis art. 34 Konstytucji **nastręcza istotnie duże wątpliwości,** w szczególności wątpliwą jest rzeczą, czy na zasadzie tego przepisu Konstytucji można i należy przyznać komisji nadzwyczajnej prawo przesłuchiwania świadków pod przysięgą. **Wątpliwości te jednak już Sejm rozstrzygnął dwukrotnie, przyznając komisji nadzwyczajnej prawo przesłuchiwania pod przysięgą.** Nie jest to wprawdzie **interpretacją ostateczną** w całem znaczeniu słowa, lecz **wprowadzenie praktyki do wykonania niejasnego przepisu ustawowego.**

Głosowanie.

Po przeprowadzeniu dyskusji przystąpiono **do głosowania,** w którem przyjęto 8-ma głosami przeciwko 5 wniosek posła Zwierzyńskiego.

Następnie uchwalono liczbę członków komisji na 9, przyczem, w myśl wniosku referenta, ustalono również liczbę członków przypadających na każdy klub, mianowicie przyznano **klubowi BBWR 3, PPS 2, klubom zaś Wyzwolenie, Klub. Ukraińskiemu, Klubowi Narodow. i Stronnictwu Chłopskiemu po 1.**

Zmiana regulaminu sejmowego

Komisja w dalszym ciągu przystąpiła do obrad nad wnioskiem stronnictw lewicowych, centrum oraz Klubu Narodowego w **sprawie zmiany regulaminu obrad sejmowych.**

Jako referent zagaił dyskusję **poseł Liebermann,** który charakteryzując w ogólności tendencję obu wniosków zaznaczył, iż **zdążają one do usprawnienia działalności Sejmu,** do zabezpieczenia spokoju obradom sejmowym, **do obrony mniejszości przed majoryzacją,** ale też do obrony większości przed terorem tych posłów, którzy zechcieliby ze względów jakichkolwiek zahamować nagle tok pracy. W końcu podkreślił, że jednym z celów reformy regulaminu jest także **zabezpieczenie normalnej i sprężystej pracy nad preliminarzem budżetowym.**

W toku dyskusji szczegółowej przyjęto, na wniosek referenta, **nowy przepis,** w myśl którego ustalono, **że czas trwania mandatu poselskiego biegnie od chwili ogłoszenia na publicznem posiedzeniu okręgowej komisji wyborczej, zaś o ile chodzi o mandat z listy państwowej, od dnia ogłoszenia wyniku wyborów w liście państwowej, w „Monitorze Polskim".**

Art. 15 regulaminu.

Również przyjęto, na wniosek referenta, **nowe brzmienie artykułu 15. regulaminu, w myśl którego projekt ustawy zgłoszony przez rząd, musi być odesłany do komisji i nie może być w pierwszem czytaniu przez plenum Sejmu odrzucony.**

Zgodnie z wnioskiem referenta, przyjęto wniosek Klubu Narodowego, w myśl którego **zamknięcie sesji sejmowej nie ma wpływu ani na skład władz sejmowych, ani na skład komisji. Toż samo** odnosi się do wniosków poselskich, które przechodzą do następnej sesji w takim stanie, w jakim się znajdowały w chwili zamknięcia sesji poprzedniej.

7 języków obrad.

Pos. Zahajkiewicz (Kl. Ukr.) do art. 3 regulaminu postawił wniosek, nadający prawo posłom mniejszości narodowych przemawiania w językach ich narodowości.

Przeciwko temu wnioskowi **wystąpił poseł Zwierzyński (Kl. Nar.),** posłowie **Górka i Polakiewicz (BB)** zaznaczając, że przyjęcie tego wniosku **wprowadziłoby 7 języków do obrad,** po części niezrozumiałych dla Marszałka Sejmu, któryby w ten sposób nie mógł wykonywać kontroli nad przemówieniami. Doprowadziłoby to do licznych nadużyć i uniemożliwiłoby w niejednym wypadku obrady Sejmu.

Za wnioskiem oświadczył się **referent oraz poseł Pużak (PPS),** który powoływał się na przykład dawnego państwa austrjackiego, w którem prawo przemawiania w języku narodowym było w parlamencie stosowane.

W głosowaniu **wniosek posła Zahajkiewicza upadł większością 7 głosów przeciwko 4.**

Nad wnioskiem lewicy, centrum i Klubu Narodowego, w sprawie zmiany **artykułu 24. rozwinęła się dłuższa dyskusja.** Chodziło o nowe sformułowanie postanowienia, wedle którego zmiany poczy-

nione przez Senat a nieodrzucone przez Sejm kwalifikowaną ilością głosów 11/20 zyskują moc prawa.

Wniosek Klubu Narodowego przyjęto.

Przyjęto wniosek centrolewu, w myśl którego 1/3 członków komisji będzie przysługiwać **prawo zażądania od przewodniczącego komisji, jej zwołania.** Gdyby przewodniczący temu żądaniu nie uczynił zadość, Marszałek Sejmu będzie miał prawo zwołania komisji. W razie odmówienia przez przewodniczącego objęcia przewodnictwa, **wyznaczy przewodniczącego na to posiedzenie Marszałek Sejmu.**

Temu wnioskowi sprzeciwił się poseł Byrka (BB). Popierał go poseł Polakiewicz. **Wniosek centrolewu został uchwalony.** Po wyczerpującej dyskusji komisja wyznaczyła jako referenta na plenum Sejmu **posła Liebermanna.**

ŚLUB WŁOSKIEGO NASTĘPCY TRONU.

Rzym, 19 grudnia. (PAT.) Kardynał **Maffi,** którego łączą serdeczne stosunki z dworem królewskim, będzie z tej racji **dawał ślub ks. Humbertowi.**

PRZYMUS UCZESTNICZENIA W OBRADACH PARLAMENTU.

Praga, 19. grudnia. (PAT). Klub posłów narodowo-socjalistycznych postanowił zwrócić się do wszystkich klubów koalicyjnych z propozycją zaprowadzenia przymusu obecności posłów stronnictw koalicyjnych na posiedzeniu parlamentu przynajmniej w wysokości 1/3 posłów. Wniosek ten umotywowano tem, że w poprzednim parlamencie ławy poselskie świeciły pustkami w czasie posiedzeń.

AWANTURY W PABIANICACH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. grudnia. (st) Wczoraj przed południem w Pabianicach pod Łodzią **tłum, złożony z około 300 bezrobotnych demonstrował przed gmachem magistratu.** Do zebranych przemawiał komunista **Russak.** Policja Russaka aresztowała, a zebranych rozproszyła. Na wiadomość o aresztowaniu Russaka tłum zebrał się ponownie przed budynkiem komisarjatu policji, domagając się jego uwolnienia. Między policją a zebranymi przyszło **do starcia,** jednak bez użycia broni policja tłum rozproszyła. **Kilku demonstrantów aresztowano.** Wieczorem w całem mieście zapanował spokój.

OBOK SZCZĄTKÓW AEROPLANU LEŻĄ TRUPY OBU LOTNIKÓW.

Tunis, 19 grudnia. (PAT.) Aeroplan lotników **Wiljama i Jancensa,** który od paru dni zaginął bez wieści, **odnaleziony został w skalistym niezamieszkałym rejonie.** Obok szczątków aeroplanu znaleziono **trupy obu lotników.**

MROZY W ROSJI CENTRALNEJ.

Moskwa, 19. grudnia. (AW) W Rosji Centralnej nastąpił wielki spadek temperatury. W Irkucku zanotowano 35 stopni poniżej zera, w Wołogdzie —32 stopnie.

BURZA ŚNIEŻNA W RUMUNJI.

Bukareszt, 19 grudnia. (PAT.) **Burza śnieżna uszkodziła komunikację kolejową i telegraficzną w całym kraju.** Pociągi kursują ze znacznem opóźnieniem. Na Morzu Czarnem **szaleje huragan.**

Niemcy nie dostaną pożyczki ameryk.

Przyczyna rozbicia rokowań trzymana jest w tajemnicy.

Berlin, 19. grudnia. (PAT). W godzinach popołudniowych obradował dziś gabinet Rzeszy nad sprawą pożyczki 400 miljonów marek, na pokrycie niedoboru kasowego.

W związku z obradami pojawiły się pogłoski, iż **finansiści amerykańscy, w ostatniej chwili wycofali się i że rokowania o pożyczkę z bankiem Dillona uważać należy za rozbite.** Przyczyna niepowodzenia rokowań trzymana jest na razie w tajemnicy. Wiadomem jest tylko, że **projekt zaciągnięcia pożyczki zagranicznej spotkał się z przeciwem prezydenta Banku Rzeszy dra Schachta.**

W tych warunkach — jak utrzymuje prasa popołudniowa — skarb Rzeszy znaleźć się może w bardzo krytycznem położeniu, które w dalszej konsekwencji pociągnąć może za sobą nawet **ustąpienie ministra** finansów Hilferdinga.

Koła socjalistyczne Reichstagu — jak podkreśla „Börsenkurier" — **pogodzić się mają z koniecznością ustąpienia ministra** Hilferdinga pod warunkiem, iż przy reorganizacji gabinetu tekę ministra sprawiedliwości musiałby otrzymać poseł **socjalistyczny dr. Landsberg.** Jako następcę ministra Hilferdinga wymieniają dra **Brueninga,** przewodniczącego parlamentarnej frakcji centrowej.

Dzienniki popołudniowe donoszą, że pogłoska, jakoby jednym z głównych powodów **niepowodzenia niemieckiej pożyczki w Stanach Zjednoczonych** miała być obawa państw wierzycielskich, iż pożyczka niemiecka **mogłaby zaszkodzić przyszłej mobilizacji obligacji odszkodowawczych na rynku amerykańskim,** nie znajduje potwierdzenia w kołach kompetentnych.



Komisja graniczna polsko-rumuńska

ZAKOŃCZYŁA PO 4 DNIACH SWE OBRADY

Lwów, 20 grudnia.

VI-ta konferencja plenarna **mieszanej komisji granicznej polsko-rumuńskiej** zakończyła dziś swe czterodniowe obrady. W czasie konferencji **uzgodniono wszystkie pozostałe jeszcze do załatwienia kwestje, przedewszystkiem techniczne i terytorjalne.** Członkowie delegacji **rozjeżdżają się jutro.** W przerwach między obradami członkowie obu delegacji byli podejmowani, we wtorek **obiadem przez miasto,** we środę byli na przyjęciu u **rumuńskiego konsula generalnego Gallina,** wieczorem zaś tegoż dnia **na przyjęciu u p. wojewody Gołuchowskiego.** Dziś podejmował członków delegacji **ks. Lubomirski.**

B. ministrowie japońscy defraudantami.

SKANDAL FINANSOWY W TOKIO.

Londyn, 19. grudnia. (PT). Według doniesień z Tokio, **wielki skandal finansowy, który wykryto tu ostatnio, zatacza coraz szersze kręgi.** Jak się okazuje, jednym z twórców afery był dotychczasowy **generał-gubernator Korei,** który został osadzony więzieniu. Naraził on na wielkie straty skarb państwa, oraz szereg instytucyj społecznych. Aresztowany był członkiem rządu b. premjera Tanaki. Również osadzony został w więzieniu **drugi członek tego rządu** pod zarzutem przyjmowania sprzeniewierzonych pieniędzy. Dalej w środę aresztowano **b. ministra oświaty,** który zamieszany jest w wykrytą niedawno wielką aferę kolejową. Dochodzenia sięgają najwyższych urzędów państwowych, to też spodziewane są dalsze **sensacyjne aresztowania.** Należy dodać, iż pozwolenie na aresztowanie tak wysokich osobistości wydaje sam mikado.

Zamach bombowy w Berlinie

NA SZCZĘŚCIE SKOŃCZYŁO SIĘ TYLKO NA POPŁOCHU.

Berlin, 19 grudnia. (PAT.) Budynek Powszechnego Towarzystwa Elektrycznego był dziś **widownią wielkiego popłochu, wywołanego nieudałym zamachem bombowym.** W sali, w której mieści się kasa Towarzystwa, zjawił się **zamaskowany osobnik, który rzucił na ziemię 3 puszki, napełnione prochem strzelniczym. Jedna puszka wybuchła, wywołując powszechne zamieszanie.** Czynu tego dokonał jeden z byłych urzędników Towarzystwa, niejaki **Hubatsch,** chcąc w ten sposób dopuścić się **rabunku podczas ogólnego zamieszania.** Widząc, że plan się nie udał, sprawca zbiegł.

Stracenie 6-krotnego mordercy.

KTÓRY ZAMORDOWAŁ MATKĘ, OJCA, BABKĘ, 2 BRACI I SIOSTRĘ.

Grudziądz, 19. grudnia. (PAT). Dziś rano, na dziedzińcu tutejszego domu karnego **stracony został przez powieszenie 6-krotny morderca Lewandowski, który zamordował matkę, ojca, babkę, 2 braci i siostrę.** O odrzuceniu prośby o ułaskawienie go przez p. Prezydenta powiadomiony został Lewadowski **wczoraj wieczorem.**

POMOC RZESZY DLA TERENÓW WSCHODNICH.

Berlin, 19 grudnia. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu **komisji Reichstagu do spraw pogranicznych terenów wschodnich** przedstawiciel rządu Rzeszy referował prace przygotowawcze do akcji pomocy wschodnim obszarom Rzeszy. Projekt rządowy obliczony jest **na 10 lat.** Pierwsze miejsce w projekcie zajmuje **rolnictwo,** dalej idą **sprawy komunikacyjne.** Przewidziana jest budowa **9 nowych większych linji kolejowych oraz 5 mniejszych, budowa całego szeregu szos o łącznej długości 3000 km.** itd. Na zakończenie mowca oznajmił, że w tej akcji pomocy brane są pod uwagę **wyłącznie tereny przylegające do Polski.** Powyższy program zostanie niebawem odesłany do Reichstagu w formie memorjału.

EUROPEJSKI KARTEL SAMOCHODOWY.

Praga, 19. grudnia. (AW). W połowie stycznia 1930 r. odbędzie się tu posiedzenie środkowo-europejskiego konsorcjum przemysłu samochodowego w sprawie podwyższenia kontyngentu. Nie jest wykluczonem, że przyjdzie do utworzenia **europejskiego kartelu samochodowego,** którego zadaniem będzie przeciwdziałanie konkurencji amerykańskiej. Myśl tę popierają energicznie przedstawiciele niemieckich i czechosłowackich fabryk samochodowych.

ROZBRYKANE KONIE

stratowały kilka uczenic.

Kraków, 19. grudnia. (AW) Dziś w południe zdarzyła się przy ul. Straszewskiego **wstrząsająca katastrofa.** Z jednej z bocznych ulic wybiegły **2 rozbrykane konie, zaprzęgnięte w bryczkę i wpadły na chodnik przed szkołą na gromadę uczenic wychodzących właśnie z gmachu szkolnego.** 2 uczenice odniosły ciężkie rany, kilka zaś lekkie obrażenia. **Ciężko ranne ofiary katastrofy przewieziono do szpitala.**

Z dnia.

Chochlik czy kupidynek?

Lwów, 20 grudnia.

Bogini szczęścia, wybierając się na onegdajsze losowanie nagród konkursowych „Gazety Porannej", najwidoczniej dobrała sobie do usług najbardziej psotnego z swego orszaku chochlików. I ten swawolnik, znany już z kawałów, urządzanych eterycznej Goplanie, i teraz znalazłszy się przed urną, zawierającą w postaci numerów tajemnicę łask losu, pozostał wierny swej naturze — wytężył cały swój dowcip, aby rozstrzygnięcie wypadło jak najbardziej groteskowo...

A więc panna I. G. dostała... raglan męski, za to pan J. K. elegancki trench coat damski, — pan E. B. pyjamę damską, panna S. P. francuską krawatkę jedwabną... i tak dalej i dalej, zabawnie misz masz w podziale nagród między panie i panów...

Lecz... czy to naprawdę tylko złośliwość chochlika? Czy aby nie wmieszał się w tę sprawę także inny, nie mniej psotny, a jednak najbardziej na ziemi wielbiony twór nadprzyrodzony?...

Czy to raczej nie uskrzydlony kupidynek urządził to change de place, aby móc zarzucić tem łacniej swe sieci, by dać sposobność, pozornie niewłaściwie obdarowanym, ofiarowania milej gwiazdki komuś szczególniej milemu płci odmiennej?

Bardzo to coś na to wygląda.

J. P.

BEZ POŚREDNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. grudnia. (Z) W urzędach dotychczas nie żąda się legitymowania osób, które przychodzą załatwiać sprawy administracyjne. Przepisy wyraźnie przewidują, że **tylko osoby najbliższej rodziny lub adwokaci mogą zastępować petenta.** Osoby trzecie nie wspólnego z petentem nie mające nie mogą być dopuszczone do interwenjowania w sprawach służbowych. Wydane będzie zarządzenie, na mocy którego urzędnicy, którzy będą przyjmowali dokumenty lub wydawali zajmującym się zawodowo pośrednikom będą pociągani do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

NOWY SEKRETARZ POSELSTWA POLSKIEGO W EGIPCIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 grudnia. (Z) Na miejsce zmarłego w Kairze sekretarza poselstwa polskiego **śp. Jerzego Ostrowskiego,** sekretarzem tego poselstwa a zarazem kierownikiem konsulatu polskiego w Kairze mianowany został p. **Mieczysław Maliński** z referatu sowieckiego w centrali MSZ. P. Maliński w najbliższych dniach udaje się do Kairu.

ROZMOWA Z SZYBUJĄCEGO SAMOLOTU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. grudnia. (st) W dniu dzisiejszym kapitan obserwator inż. **Bylewski** odbył o godz. 6 wieczorem lot nad Warszawą, skąd przy pomocy wynalezionego przez siebie aparatu **przeprowadzał rozmowę z P. Prezydentem Rzplitej, min. Kühnem, płk. Rayskim i dyrektorem Polskiego Radja Hamcem.**

Uzdrowienie lwowskiego przemysłu i handlu

Główne zasady rozdziału kredytu rządowego.

Lwów, 20. grudnia.

W związku z wysoce doniosłą dla Lwowa sprawą przyznania kredytów na sanację przemysłu i handlu, otrzymaliśmy od p. dra inż. **Stanisława Bieńkowskiego** następujące informacje:

We wczorajszym numerze cennego pisma WPanów ukazała się notatka o przyznaniu przez rząd **kredytu w wysokości 3.000.000 złotych** dla lwowskiego przemysłu i handlu.

Ponieważ ta notatka nie ściśle podaje wyniki konferencji u Pana Ministra Handlu i Przemysłu i audjencji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, pozwalam sobie przesłać do wiadomości WPanów **zasady, na podstawie których** uzyskaliśmy zgodę Pana Ministra Handlu i Przemysłu, Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej i aprobatę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na podjęcie prac, zmierzających **do uporządkowania produkcji przemysłowej we Lwowie.**

1) Z powodu zachwianej równowagi między kapitałem zakładowym a obrotowym prawie wszystkich zakładów przemysłowych we Lwowie i niemożności osiągnięcia takiej produkcji, któraby zapewniała rentowność, Pan Minister Handlu i Przemysłu zgodził się na to, by **zakłady przemysłowe lwowskie poddać analizie i utworzyć dla nich warunki normalnej pracy.**

Rozchodzi się o **segregowanie zakładów przemysłowych lwowskich** na **zasadniczo zdrowe,** które mają być podtrzymane i takie, które **nie mają warunków egzystencji** i któremi zajmować się nie należy.

Zakłady przemysłowe powinny się więc poddać **bardzo szczegółowemu zbadaniu** i poddać się przyszłym zarządzeniom, które mogą nawet iść w kierunku **usunięcia dotychczasowego kierownictwa.**

2) Ponieważ do tego celu potrzebne są fundusze, zgodził się Minister Prystor na to, by fundusze takie stawiły do dyspozycji **Zakłady ubezpieczeniowe,** które są zainteresowane w uruchomieniu przedsiębiorstw ze względu **na bardzo silne napięcie bezrobocia.**

3) Zainteresowane w uruchomieniu jest również państwo, gdyż przybliżone obliczenia wykazały, że majątek unieruchomiony w lwowskich zakładach przemysłowych wynosi **około 30.000.000 zł., które przy pomocy 5.000.000 zł. można doprowadzić do gospodarczej pracy.**

4) **Mylnem jest pojęcie,** by Komitet, który ma się zająć uporządkowaniem stosunków przemysłowych lwowskich, miał rozdzielać kredyty według swej **dowolnej opinji.** Dopiero **ścisła kalkulacja produkcyjna poszczególnych** zakładów przemysłowych wykaże, czy i które zakłady przemysłowe mogą reflektować na uporządkowanie swych stosunków, tak samo **wysokość poszczególnych kredytów** również będzie ustalona przez ścisłe kalkulacje. Finansową stronę kredytów będzie miał w swem ręku **Bank Gospodarstwa Krajowego.**

5) Do zadań Komitetu będzie więc należało, przedewszystkiem zarządzenie i przeprowadzenie tych badań, ustalenie użyteczności poszczególnych przedsiębiorstw dla celów publicznych i wydanie decyzji o ich podstawach ekonomicznych.

Tylko na podstawie powyższych przesłanek, które szczegółowo były przedstawione przezemnie Panu Ministrowi Handlu i Przemysłu, została spowodowana audjencja u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który zasady te zaaprobował.

Tylko na podstawie powyższych przesłanek jest możliwe uruchomienie tutejszego przemysłu i uzyskanie na ten cel funduszów, gdyż **o normalnych kredytach niema w tym wypadku mowy** i uważam za wykluczone, by w dzisiejszej sytuacji finansowej na innych podstawach niż powyższe, kredyt uzyskać można.

Dr. inż. Stan. Bieńkowski.

Leczenie i protezowanie Inwalidów przez Kasy chorych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. grudnia. (Z) W dniu 18. grudnia zawarta została między ministrem pracy, działającym w imieniu i na rzecz skarbu państwa, a ogólno państwowym Związkiem Kas chorych w Polsce, **umowa dotycząca leczenia i protezowania inwalidów wojennych przez Kasy chorych.** Na mocy tej umowy Kasy chorych zostały zobowiązane do **udzielania inwalidom wojennych świadczeń leczniczych w zakresie i wypadkach,** przewidzianych art. 23. i 24. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych. Zaopatrzenia inwalidów w protezy i aparaty ortopedyczne uskuteczniać będą zakłady protezowe wchodzące pod zarząd ogólno państwowego Związku Kas chorych. Kasy chorych udzielać będą świadczeń leczniczych **po otrzymaniu przekazu do leczenia inwalidy z referatu spraw inwalidzkich w powiatowych władzach administracji ogólnej.** Nadzór nad należytem wykonywaniem leczenia przez Kasy chorych i ogólno państwowy Związek Kas chorych wykonywać będą **urzędy ubezpieczeń powołane na mocy ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby do ich nadzoru.** Na leczenie i protezowanie inwalidów wojennych ogólno państwowy Związek Kas chorych otrzyma od skarbu państwa sumę globalną 4,881.348 zł., która to suma powstała po przyjęciu ogólnej cyfry inwalidów wojennych na 140 tysięcy osób, oraz koszty leczenia jednego inwalidy na zł 25.96. W razie zwiększenia się liczby inwalidów wojennych ponad 140 tys. osób, Związek otrzyma ponadto odpowiednią **dodatkową kwotę.** Powyższa umowa zawarta została na czas od 1. grudnia 1929 do dnia 31. marca 1931 r. z tem, że może być przedłużona.

Rodzina to „wymysł burżujski".

PROJEKT JEDNOLITEGO WYCHOWANIA DZIECI SOWJECKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. grudnia. (Z) Z Rygi donoszą: Komisarjat oświaty w Rosji opracował **projekt jednolitego systemu wychowania dzieci w Sowjetach.** Według projektu dzieci mają przebywać **w towarzystwie swych rodziców tylko minimalną ilość czasu.** Rodzina — zdaniem komunistów — **wywiera zgubny wpływ na kształtowanie się światopoglądów młodzieży.** Cała uwaga ma być natomiast zwrócona na **szerzenie wśród dzieci idei komunistycznej.** Według projektu dzieci mają być **zupełnie oddalone od rodziców i mieszkań w specjalnie dla nich przygotowanych kolonjach w odległości conajmniej 7 km.** Inny projekt przewiduje, że dzieci mają mieszkać w tych samych domach co rodzice, lecz na innych piętrach.

NOWY STATEK RYBACKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 grudnia. (st) Przed kilku dniami **polsko - norweskie Towarzystwo handlowe w Gdyni** zakupiło statek rybacki do daleko morskich połowów. Kuter, który ma 14 i pół m. długości, 6 m. szerokości, 32 i pół tonn pojemności i 30 tonn nośności, wybudowany został w stoczni w Goetenborgo. Statek wyposażony jest w motor o sile 48 k. m. o napędzie ropowym. Załoga składa się z pięciu osób. Jest to **drugi dalekomorski statek rybacki,** zakupiony przez wspomniane towarzystwo. W chwili obecnej nasze rybołostwo morskie dysponuje **czterema kutrami, przysposobionemi do wypraw dalekomorskich.**

KOMISJA WERYFIKACYJNA W MIN. KOMUNIKACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. grudnia. (st) W min. komunikacji utworzona została na mocy ustawy komisja weryfikacyjna, której zlecono zaliczanie lat poprzedniej służby dla pracy zawodowej do wysługi lat etatowym **pracownikom kolejowym.** Materjały dotyczące dat personalnych pracowników kolejow. zostały nadesłane przez min. komunikacji. Komisja weryfikacyjna rozpoczęła swoje prace w połowie listopada br. Na czele komisji stoi szef sekretarjatu Dobrucki. Prace komisji będą zakończone w ciągu **najbliższych 3 4 miesięcy.** Ogółem komisja ma do załatwienia przeszło 2 tys. **wniosków.** Dotychczas załatwiono około 500 wniosków z okręgów kolejowych Lwów, Stanisławów, Wilno, Radom, najwięcej spraw załatwiono z okręgu wileńskiego, następnie lwowskiego. Najtrudniejszą jest weryfikacja urzędników b. zaboru rosyjskiego ze względu na to, że pracownicy pochodzący z olbrzymiego terytorjum rosyjskiego, **nie posiadają dostatecznej ilości dokumentów** i daty potrzebne musi się sprowadzać pośrednią drogą.

LUBEKA SPRZEDAJE BEZCENNY TRYPTYK.

Warszawa, 19. grudnia. (AW) Donoszą z Berlina, że magistrat m. Lubeki znalazłszy się w kłopotach finansowych postanowił sprzedać do Ameryki za cenę 7 milj. mk. **bezcenny tryptyk ołtarzowy** przedstawiający Mękę Pańską pędzla holenderskiego mistrza **Jana Memlinga.** Tryptyk ten pochodzący z XV. w. jest najcenniejszym zabytkiem sztuki Lubeki i przez wiernych miasta otaczany jest wielką czcią. Wiadomość o tej transakcji wywołała wśród ludności miasta niesłychane oburzenie.

SPRZEDAŻ BOŻNICY.

Warszawa, 19. grudnia. (AW) Donoszą z Bydgoszczy, że z powodu wyjazdu **ostatnich dwu rodzin żydowskich w Międzychodu sprzedano w tem mieście bożnicę.** Po odpowiedniej przeróbce zamieniona ona będzie na poradnię dla matek i dzieci im. Marszałka Piłsudskiego.

P. W. K. MA 2 MILJONY DEFICYTU.

Poznań, 19. grudnia. (AW) Na posiedzeniu rady miejskiej m. Poznania przedstawiono bilans Powsz. Wystawy Kraj. **Passywa wynoszą obecnie 5 milj. zł.,** na co składają się 2.7 milj. długów bankowych, 1 milj. zaległych pensyj i robocizny, 1.3 milj. innych zobowiązań. **Aktywa oblicza PWK. również na 5 milj. zł.** w postaci terenów, budynków, niepodjętych jeszcze subwencji i dochodu loterji. Na prośbę PWK. miasto Poznań **przyjęło aktywa za ryczałtową sumę 2 milj. zł.** Do tego dochodzi 1 milj. tytułem subwencji od miasta. Pozostaje jeszcze **deficyt w kwocie około 2 milj. zł.,** które zapewne pokryje rząd.

INTERWENCJA W SPRAWIE UŁASKAWIENIA DAUDETA.

Paryż, 19 grudnia. (PAT.) Premjer Tardieu przyjął dziś Herriota, Daladiera, Marina i Mandla, którzy prosili szefa rządu **o interwencję na rzecz ułaskawienia Daudeta.** Premjer oświadczył, że jest skłonny życzliwie rozpatrzeć prośbę i zwróci się do ministra sprawiedliwości, aby **akta sprawy przesłał prezydentowi republiki.** Herriot i Daladier prosili również o interwencję **na rzecz skazanych komunistów.** Premjer zastrzegł sobie decyzję w tej sprawie mającej charakter publiczny.

Ręka i Niepsuj na wolności,

NATOMIAST HRECZUCH ZOSTAŁ ZASĄDZONY NA 3 LATA WIĘZIENIA.

Lwów, 20. grudnia.

(—) Wczoraj zakończyła się rozprawa **przeciwko rabusiom dawidowskim.** Sędziowie przysięgli na 20 postawionych im pytań, **18 zaprzeczyli, potwierdzili zaś jedynie pytania,** tyczące się oskarżonego **Iwana Hreczucha,** a to w kierunku zbrodni rabunku **dokonanego na rodzinie Rothów w Żyrawce,** oraz zbrodni gwałtu publicznego. Na podstawie tego werdyktu **sąd zasądził Hreczucha na 3 lata ciężkiego więzienia,** zaś dwóch jego towarzyszy, a to **Rękę i Niepsuja uwolnił od winy i kary.**

Operetkowe więzienie w Berlinie.

ZDARZENIE PRZYPOMINAJĄCE ŻYWO OPERETKĘ „ZEMSTA NIETOPERZA"

Berlin, 19. grudnia. (AW). W więzieniu w Moabicie wykryta została afera, przypominająca swemi szczegółami operetkowe więzienie w „Zemście Nietoperza". 3 wachmistrzów straży więziennej pozostających już od wielu lat w służbie, **zwalniało na własną rękę więźniów i uczęszczali z nimi do knajp, gdzie wspólnie robili zakłady.** Bezczelna i groteskowa wytworzyła się sytuacja, gdy pewnego razu więźniowie wspólnie ze swymi „opiekunami" **„ubrani w najmodniejsze fraki zjawili się w loży w Operze.** Znajdujący się w teatrze sędzia śledczy rozpoznał jednego z będących w loży, którego właśnie tego dnia rano przesłuchiwał. Sędzia śledczy złożył odpowiednie doniesienie władzom, skutkiem czego cała rzecz się wydała. Wszystkich 3 urzędników administracyjnych więzienia aresztowano pod zarzutem niedbałego nadzoru i poplecznictwa, gdyż jak wykazało śledztwo — „urlopowani" więźniowie komunikowali się ze świadkami.

67 lat więzienia dla 20 oskarżonych.

WYROK W GŁOŚNYM PROCESIE KOMUNISTYCZNYM W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 grudnia. (st) Dziś ogłoszony został **wyrok w wielkim procesie komunistycznym,** który w ciągu bieżącego tygodnia toczył się przed sądem okręgowym. Na ławie oskarżonych **zasiadło 24 osób,** wśród których **przeważnie studenci wolnej wszechnicy uniwersytetu i wyższej szkoły handlowej** stanowili komitet warszawski związku młodzieży komunistycznej. Wydawali oni czasopismo komunistyczne **„Głos Prawdy" i „Robociarz",** fałszowali paszporty zagraniczne, wydawane przez komunistów dla ważnych działaczy. Na czele ich stał **Witold Tomorowicz,** przysłany z Moskwy, występujący pod nazwiskiem **Radłowski.** Tomorowicz więziony był w X. Pawilonie Cytadeli i przed kilkoma laty drogą wymiany więźniów **przekazany do Bolszewji.** Wśród oskarżonych znajduje się **6 kobiet.** Wyrokiem sądu został skazany **Tomorowicz na 8 lat ciężkiego więzienia,** 4 komunistów otrzymało po 4 lata więzienia, 7 po 3 lata, reszta od 2—1 roku więzienia. **4 oskarżonych uniewinniono.**

Najdroższa suknia świata.

PRZEDSTAWIA WARTOŚĆ 500 TYSIĘCY DOLARÓW.

Lwów, 20 grudnia.

(=). Niedawno urządził znany miljarder amerykański, **Anatol Harkney** wspaniałe przyjęcie dla sfer towarzyskich metropolji z okazji wybudowania nowego

wspaniałego pałacu,

Tak wytwornego i okazałego przyjęcia nie pamięta Nowy Jork, choć posiada markę miasta, w którem urządza się najświetniejsze bale, przyjęcia, uroczystości w całym świecie.

Recepcja u Harkneya przeszła jednak **wszelkie oczekiwania.** Salony pałacu urządzone były ze wschodnim, **bizantyjskim przepychem.** Potrawy i napoje kosztowały

bajońskie sumy.

Największy jednak podziw budziła suknia pani domu, mistress Karoliny Harkney. Dama ta miała na sobie suknię, wyszywaną rozmaitymi, **drogimi kamieniami,** a przedstawiającą wartość **pół miljona dolarów.** Ponadto nosiła mistress Harkney

wspaniałą biżuterję,

ocenioną na kilka miljonów dolarów. Zwłaszcza piękny był **sznur pereł,** złożony z okazów bardzo wielkich, regularnych i pięknych.

Co prawda — ten przepych był dla pani Harkney nieco kłopotliwy, gdyż podczas całego przyjęcia, trwającego kilka godzin, musiało jej towarzyszyć **kilku ajentów,** pilnujących każdego jej kroku.

STRASZNA KLĘSKA GŁODU NA WYSPIE FLORES.

Amsterdam, 19. grudnia. (PAT) Według doniesień z Bandjarnegara na Jawie, jeden z tamtejszych misjonarzy **opisuje straszną klęskę głodu, jaka panuje na wyspie Flores.** Na skutek nadmiernego **rozmnożenia się szczurów znaczna liczba mieszkańców zmarła.** Wiele wsi opustoszało zupełnie. Wśród krajowców, a zwłaszcza wśród dzieci, śmiertelność powiększa się z każdym dniem.

KATASTROFA BUDOWLANA.

Algier, 19. grudnia. (PAT) Znajdujący się w budowie dom, **zawalił się w chwili podejmowania pracy przez robotników.** Jeden robotnik został zabity, a sześciu odniosło ciężkie rany.

ZABIEGI WALDEMARASA.

Kowno, 19 grudnia. (PAT.) Z kół poinformowanych komunikują, że **Waldemaras** w ostatnich czasach kilkakrotnie **zabiegał o audjencję u prezydenta państwa,** szukając prawdopodobnie środków **do załagodzenia istniejącego między nimi antagonizmu.** Prezydent Smetona początkowo na zabiegi Waldemarasa nie odpowiadał, pod wpływem jednak pośrednictwa pewnych działaczy politycznych **dał w końcu odpowiedź, która wyraża zgodę na prośbę Waldemarasa pod warunkiem, iż ten ostatni zgodzi się na poddanie jego dyrektywom.** W tym wypadku Waldemaras otrzymałby nominację **na stanowisko dyrektora banku emisyjnego.**

UCHWAŁA WIELKIEJ RADY FASZYSTOWSKIEJ.

Rzym, 19. grudnia. (PAT) **Wielka rada faszystowska** zakończyła badanie sprawy ustroju stronnictwa, poczem powzięła rezolucję, w której wzywa wszystkich faszystów, aby ci, którzy nie mogą przyjąć całkowicie i bez zastrzeżeń surowej dyscypliny faszystowskiej **podali się do dymisji w ciągu 1 tygodnia.** Ci, którzy ze względów fizycznych lub też moralnych albo też na skutek specjalnej osobistej sytuacji **zgłoszą swoje wystąpienie,** będą mogli brać udział we wszystkich innych organizacjach, popieranych przez faszystów, lecz w partji i milicji wszyscy **muszą być ożywieni duchem żołnierzy na froncie,** zdolnych zwłaszcza w trudniejszych okolicznościach do wszelkiego rodzaju poświęceń.

WNIOSKI NACJONALISTÓW NIEMIECKICH ODRZUCONE.

Berlin, 19. grudnia. (AW) Na ostatniem posiedzeniu komisji handlowej parlamentu Rzeszy **odrzucono wnioski nacjonalistów skierowane przeciw Polsce,** a zwalczające t. zw. cła dostosowane. Sensację wywołało przemówienie min. aprowizacji Dietricha, który oświadczył, że **rząd Rzeszy będzie się starał w porozumieniu z Polską uregulować eksport żyta na rynkach zagranicznych.**

OGRODZENIE TERENÓW POD MOSTEM PONIATOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. grudnia. (st) Władze administracyjne wraz z magistratem poleciły tereny pod mostem Poniatowskiego w Warszawie **otoczyć drutem kolczastym.** Zarządzenie to położy kres gromadzeniu się pod mostem **męłów i szumowin społecznych oraz osiedlaniu się bezdomnych.** Od kilku dni posterunek policji nie dopuszcza do rozkładania się obozem, szukających tutaj schronienia. Bezdomni odrazu będą się kierować do **baraków miejskich.**

OPADY ŚNIEŻNE NA BAŁKANIE.

Białogród, 19. grudnia. (PAT) W całej Jugosławji i Bułgarji **zanotowano wielkie opady śnieżne.** W niektórych miejscowościach grubość powłoki śnieżnej **przekracza 40 cm.** Wskutek opadów komunikacja kolejowa i telegraficzna jest bardzo utrudniona.

6 OSÓB ZABITYCH, 6 RANNYCH.

Mühlheim, 19 grudnia. (PAT.) Z powodu mgły, **lokomotywa najechała na grupę robotników przechodzących przez tor kolejowy. 6-ciu robotników zostało zabitych, 6-ciu innych odniosło ciężkie rany**

Rosyjski kodeks karny — we Lwowie!

Oto do czego doprowadza brak unifikacji kodeksu karnego.

Lwów, 20. grudnia.

(—) Przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy Zawistowskiego rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko hr. Jakóbowi Władysławowi Dzieduszyckiemu, właścicielowi dóbr w Jezupolu koło Halicza, oraz Romualdowi Jurkiewiczowi, b. przemysłowcowi naftowemu i prezesowi wydziału Rady P. D. W. U. o to, że działając w porozumieniu, świadomie wprowadzili w błąd P. D. U. W. w Warszawie, wskutek czego P. D. W. U. narażona została na stratę pieniężną.

Sprawa ta sięga jeszcze r. 1925, kiedy to Artur hr. Potocki z Buczacza otrzymał w P. D. W. U. pożyczkę w kwocie 150.000 zł. na odbudowę ratusza i cegielni. Pożyczkę tę otrzymał na podstawie zaświadczenia hr. Jakóba Władysława Dzieduszyckiego i Jurkiewicza, że pieniądze te mają być zużyte na inwestycje. Tymczasem na podstawie doniesienia uczynionego przez b. pełnomocnika hr. Artura Potockiego, że pieniądze te zostały użyte na spłacenie długów P. D. W. U. w Warszawie wysłała na miejsce swego delegata, który zbadał stan sprawy i stwierdził, że pieniądze te istotnie nie zostały użyte na inwestycje. Wobec tego P. D. W. U. wystąpiła z pretensją przeciwko hr. Dzieduszyckiemu i p. Jurkiewiczowi. Sprawa ta ciągnęła się przez szereg instancji w Warszawie, a dopiero obecnie Sąd Najwyższy wydelegował do przeprowadzenia tej sprawy sąd lwowski ze względu na to, iż sprawa rozgrywała się na terytorjum podległem sądowi lwowskiemu. Równocześnie tak się złożyło, że oskarżenie zostało wygotowane przez Prokuraturę warszawską, która domaga się ukarania obu oskarżonych po myśli rosyjskiego kodeksu karnego. Sąd lwowski, który sądzi na podstawie procedury austrjackiej, nie przewidującej takiego czynu karnego, najprawdopodobniej całą sprawę umorzy, względnie wyda wyrok uwalniający.

Oskarżeni przesłuchani na wczorajszej rozprawie zeznali, że do żadnej winy się nie poczuwają i że żadnego czynu karygodnego się nie dopuścili. Do rozprawy powołano około 17 świadków, którzy dziś będą jeszcze przesłuchani. Trybunało wi przewodniczy radca Zawistowski, oskarża prokurator Hryniewiecki, broni adwokat dr. Dwernicki i dr. Bromberg. Poszkodowaną instytucję zastępuje adwokat dr. Macieliński.

Zwrot retoryczny Panasiuka

ZAPROWADZIŁ GO NA ŁAWĘ OSKARŻONYCH, ALE NA SZCZĘŚCIE OBESZŁO SIĘ TYLKO NA STRACHU.

Lwów, 20. grudnia.

(—) W kwietniu b. r. w okresie panującego bezrobocia wśród robotników piekarskich Związek pracowników piekarskich powziął uchwałę, redukującą ilość dni pracy do 5 dla swych kolegów, zajętych w piekarniach z tem, że szósty dzień przeznaczony jest dla kolegów bezrobotnych. W wykonaniu tej uchwały m. i. delegowano w kwietniu b. r. do piekarni Bolesława Finstera przy ul. Lwowskich Dzieci robotnika Józefa Masełkę. P. Finster przyjrzawszy się robocie owego zastępcy, postanowił go zatrzymać na stałe, oczywiście kosztem jednego z swych dotychczasowych robotników. Na taką zmianę Związek zawodowy nie chciał się zgodzić i zabronił Masełce dalszego tam pracowania. Masełko jednakże nad zakazem organizacji przeszedł do porządku dziennego, zaś p. Finster również nie zastosował się do wezwania organizacji, by go z pracy wydalić.

Wobec tego przewodniczący Związku, Michał Panasiuk zagroził Masełce, że mu połamie kości, a w stosunku do piekarni Finstera zastosowano bojkot i odwołano wszystkich zorganizowanych robotników. P. Finster nie ustąpił zrazu z zajętego stanowiska i sprowadził sobie robotników z Krakowa, a nawet przez jakiś czas pracował pod ochroną policji z obawy przed ekscesami ze strony robotników związkowych. Po kilku tygodniach nastąpiło odprężenie zaostrzonej sytuacji i doszło do porozumienia między Związkiem zawodowym a p. Finsetrem. W międzyczasie zaś Prokuratura oskarżyła Panasiuka o zbrodnię gwałtu publicznego przez wymuszenie i niebezpieczne pogróżki, dokonane na osobie robotnika Masełki i po ukończonem śledztwie Panasiuk stanął wczoraj przed sędzią Świerczyńskim.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia nie nabrał przekonania o winie oskarżonego, uważając, że pogróżki te nie były tego rodzaju, by mogły wywołać istotną obawę lub też wprowadzone w czyn, a raczej były one nieostrożnym „zwrotem retorycznym" i wydał wyrok uwalniający Panasiuka od winy i kary.

Oskarżał prokurator Janisz, bronił adwokat dr. Halpern

Proszę o głos.

Zlitujcie się nad rybami!

Lwów, 20. grudnia.

Przy zbliżających się świętach, a więc masowem zakupywaniu ryb na ucztę wigilijną, Towarzystwo Opieki nad zwierzętami zwraca się do całego społeczeństwa z prośbą. 1) Nie pozwalać na barbarzyńskie zabijanie i dręczenie ryb, 2) w razie potrzeby wezwać interwencję organów policyjnych, 3) bojkotować zdziczałych handlarzy, 4) ryby na miejscu zakupna kazać zabić, by oszczędzić im męczarni przenoszenia do domów, 5) Najhumanitarniejszy sposób zabicia. wbić ostry nóż tuż za głową tak, by złamać stos pacierzowy, a ryba odrazu zginie.

Ostatni odszedł Drożdżaj...

KTO JEST SPRAWCĄ ŚMIERCI ZAWIŚLAKA?

Lwów, 20. grudnia.

(—) Przed Senatem pod przewodnictwem radcy Bendaszewskiego rozpoczęła się wczoraj rozprawa o zabójstwo, popełnione w nocy z 7. na 8. lipca br. na wzgórzach obok cegielni za Rogatką Zieloną na osobie robotnika cegielnianego, Stanisława Zawiślaka, którego rano znaleziono martwego od ran poniesionych od cięć nożami.

W dochodzeniach policyjnych ustalono, że niejaki Jan Kazimierz Drożdżaj również robotnik cegielniany odgrażał się wobec wielu osób, że musi zemścić się na Zawiślaku, za to, że go kilkakrotnie pobił. Pogróżki te miał wypowiedzieć również wobec Michała Marszałka. Bezpośrednio po zabójstwie Drożdżaja nie można było odnaleść, gdyż ten zbiegł. Dopiero gdy go po szeregu dniach aresztowano, zeznał, że w towarzystwie Marszałka i Franciszka Latawca krytycznego wieczoru pobił Zawiślaka, poczem obu swych towarzyszy zostawił przy nim, a sam odszedł, ale wówczas jeszcze Zawiślak żył i nie był wcale nożami przebity. Na podstawie tych zeznań aresztowano Marszałka i Latawca, którzy kategorycznie zarzucanego im czynu się wyparli, a śledztwo ustaliło, że Latawiec wogóle w tej akcji nie brał udziału, natomiast na podstawie pozostawionych w błocie śladów nóg zmieszanych z krwią ustalono, że ostatni odszedł od Zawiślaka Drożdżaj.

Przed sądem stanęli wczoraj tylko Drożdżaj i Marszałek. Wobec sprzecznych ich zeznań sąd postanowił sprawę skierować do sędziego śledczego z powrotem, celem ustalenia śledztwa.

Nie pomogły fantastyczne opowiadania

I ZŁODZIEJKA DOSTAŁA 10 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

Lwów, 20. grudnia.

(—) Przed sędzią Szulisławskim odpowiadała wczoraj Marja Węglarz, false Pasternak, licząca lat 49, oskarżona o zbrodnię kradzieży. W październiku br. Węglarz służąc u Cyli Ull, przy ul. Jachowicza 18, skradła bieliznę wartości 200 zł. poczem zamknęła drzwi mieszkania na klucz, który porzuciła pod drzwiami, a sama zbiegła.

Policja wyśledziła ją w przytułku u Albertynów i aresztowała. Wówczas Węglarz opowiedziała fantastyczną historję, że do kradzieży tej namówiła ją córka dozorczyni przy ul. Gródeckiej, która ją wprzód upiła, poczem skradzioną bieliznę zabrała od niej i uciekła. Sędzia nie dał wiary tej obronie i zasądził ją na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

—o—

Odwieczny las.

ZNAJDUJE SIĘ POD FALAMI MORZA.

Lwów, 20. grudnia.

(=) Przypuszczenie, że Bałtyk stanowił jeszcze przed kilku tysiącami lat **morze wewnętrzne,** Szwecja bowiem południowa połączona była lądem z Niemcami północnemi — potwierdziło się zupełnie wskutek badań, dokonanych przez **uczonego szwedzkiego, dra Eryka Tölnesa.** Przypadkowo dowiedziawszy się od rybaków prowincji Skane (w Szwecji południowej), że sieci ich, ciągnione po dnie morza, w głębokości 26 do 27 metrów, często zaczepiają tam o pnie drzewne — dr. Tölnes przedsięwziął lata ubiegłego

badanie dna morskiego

w miejscu wskazanem i odkrył, że w odległości około 12 kilometrów od wybrzeża znajduje się **prawdziwy, zwalony las sosnowy,** a z wydobytych pni okazało się, że niektóre sięgały stosunkowo niedawnych czasów.

Wobec tego nie ulega wątpliwości, że w stosunkowo niedawnym okresie geologicznym, bo mniej więcej przed **9000 lat,** Szwecja południowa, Danja i Niemcy połączone były lądem, odcinającym zupełnie Bałtyk i że wiele okazów **świata zwierzęcego i roślinnego** półwyspu skandynawskiego zawędrowało tam z Europy środkowej.

Dobra wódka przedłuża i rozwesela życie.

Lwów, 20. grudnia.

Tak twierdzi nie jakiś zwykły, przeciętny zwolennik alkoholu, lecz wybitny lekarz, powaga w swoim zawodzie, doktor **Edward Martin,** były prezes Kolegjum Amerykańskich Chirurgów. A co najciekawsze, opinję tę wypowiedział doktor Martin nie na jakimś wesołym bankiecie, ale na **dorocznym kongresie klinicznym w Chicago,** w obecności najpoważniejszych przedstawicieli amerykańskiego świata lekarskiego. „Alkohol — twierdził doktor Martin — używany **w umiarkowany sposób,** nietylko nie wyrządza żadnej szkody organizmowi, **ale nawet jest pożyteczny.** Wódka przedłuża życie i rozwesela je, ale musi być używana w umiarkowanej ilości. Gdy człowiek jest zmęczony, jeden kieliszek jest doskonałym środkiem odżywczym, ale **wódka nie powinna być zbyt mocna.** Jeden kieliszek powinien wystarczyć każdemu, gdyż wódkę należy używać dla zdrowia a nie dla przyjemności".

—o—

Remarque musi płacić podatek.

Lwów, 20. grudnia.

500.000 marek podatku dochodowego wyznaczyły władze skarbowe autorowi „Na Zachodzie nic nowego", E. M. Remarquowi, opierając się na liczbie sprzedanych egzemplarzy oraz na wysokości nakładów zagranicą. — Jest to napewno największy podatek, jaki przypadł do zapłacenia literatowi współczesnemu.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ

„Żywa" maszyna do prania

Lwów, 19. grudnia.

Na ostatnim dorocznym zjeździe związku właścicieli pralni w Stanach Zjednoczonych, jaki odbył się niedawno w Minneapolis, zademonstrowany został **niezwykle interesujący wynalazek** inżyniera znanych zakładów „Westinghouse Electric Co" **J. M. Barnett.** Jest to wielka maszyna do prania, która wykonywa poszczególne czynności ściśle według brzmienia wypowiedzianego głosem zwykłym polecenia, zupełnie tak, jakby to była żywa praczka. Poszczególne wyrazy, mające spowodować maszynę do wykonania danie czynności, muszą być odpowiednio dobrane; wyraz jednosylabowy zatrzymuje maszynę, dwusylabowy puszcza ją w ruch, czterosylabowy odwraca kierunek jej ruchu. Niezwykła ta maszyna skonstruowana jest w ten sposób, że **fala dźwiękowa, powstała po wymówieniu danego wyrazu, a więc odpowiednio do ilości sylab silna, działa na specjalny aparat, który pod wpływem tej fali zwalnia odpowiednią ilość energji elektrycznej, wykonywującej poszczególne czynności.**

„Przebudzenie się wiosny" jako opera.

Lwów, 20. grudnia.

(=) Słynny dramat **Wedekinda „Przebudzenie się wiosny"** „Frühlingserwachen), który w swoim czasie rozszedł się bardzo głośnem echem i wywarł wielki wpływ nawet na dziedzinie pedagogiki, przerobił wiedeński kompozytor **Max Ettinger na operę.** — Jest to dzieło nawskróś modernistyczne, operujące **najnowszemi środkami ekspresji muzycznej.** Premjera tej opery odbyła się **w Monachjum** i zyskała bardzo znaczny sukces.

—o—

Nieforturne wesele.

Lwów, 20. grudnia.

(=) W Indjach angielskich, w okolicach Madrasu, zdarzyła się w zeszłym tygodniu **straszna katastrofa.** Na rzece Godaveri znajdował się orszak ślubny, liczący **70 osób.** Ponieważ prąd rzeki jest w tem miejscu niezwykle silny, porwał on tonących, wskutek czego z orszaku ślubnego udało się uratować zaledwie **15 osób; pozostałe 55 porwane zostały przez fale.**

FEJLETON „GAZ. POR." z 21. XII. 1929.

ANDRE BEUCLER.

ROCZNICA.

— Pouilles — zawołała uchylając małym palcem drzwi u sypialni — wstawaj! Pora już.

Lecz Pouilles, malarz pokojowy, z zawodu, wyciągając się leniwie w łóżku, nie raczył odpowiedzieć nawet żonie, przyrządzającej w radosnym nastroju sta ranniejszy obiad dla uczczenia przypadającej dziś rocznicy ślubu. Zły jest na żonę za to rokroczne święcenie ich uroczystości prywatnej, zmuszającej go do pozorowania przed patronem niedyspozycją, pogrzebem czy wezwaniem na świadka do sądu swe niestawienie się do pracy. Czyż może bowiem powiedzieć zwierzchnikowi, że obchodzi dziś dzień, w którym stanął z żoną swą u ołtarza? Ach! Nigdy! Na samą myśl o tem malarzowi niedobrze się robi.

O godzinie piątej pani Poilles ponowiła swe zabiegi.

— Teraz musisz już wstać, Pouilles!

— Po co? — zapytał — czy już obiad na stole?

— Nie! Któż jada obiad o piątej?

— Więc?...

— Wstawaj jednak, wstawaj, Pouilles!

Mężczyzna stanął na podłodze wodząc zaspanemi oczami po przedmiotach, znajdujących się w pokoju. Na żonę tylko nie patrzy, która w odświętnym, czystym, nakrochmalonym i wyhatowanym fartuchu stojąc w drzwiach ze wzruszeniem wspomina chwilę, kiedy w białej sukni i welonie ślubnym wracała od ołtarza u boku Pouilles'a, mdlejącego niemal z powodu przyciasnego obuwia. Dla niej rocnica ta jest świętą. Ale Pouilles nie czuły na te wspomnienia szuka brzytwy w szafie.

— Zaprosiłem Labitat, mego przyjaciela od serca — odezwał się.

— Nigdyś mi nie mówił o nim. Na kiedy?

— Na dziś przecie!

— Jaka szkoda!

— Otóż masz! Myślałem, że zrobię ci przyjemność.

Pani Pouilles markotna wyszła z sypialni Pozostawiony sam sobie, Pouilles zaniechawszy szukania niedającej się znaleść brzytwy wydobył nowy garnitur z szafy, ubrał się i zajrzał do kuchni, gdzie Szarlotta stała bezczynnie przy gazowej kuchni, zamyślona i smutna.

— Spóźnisz się z obiadem — zwrócił jej uwagę — już szósta.

— Bądź spokojny — odparła — masz jeszcze czas pójść ogolić się w mieście.

— Racja — przyznał, dotykając narośniętej brody.

— Co mam powiedzieć twemu przyjacielowi, jak przyjdzie?

— Labitat? To człowiek bez żółci. Można mu jak dziecku dać obrazki do oglądania.

— Szczególny miałeś pomysł zapraszać go na dziś. Obiad niema już najmniejszego sensu.

— Uważasz, że miałby sens większy z jedną gębą mniej?

— Idź, idź już i śpiesz się — odparła — nie rozumiesz tych rzeczy.

Pouilles stał chwilę niezdecydowany, poczem zbliżywszy się do żony, pocałował ją w kark wziąwszy dłońmi za ramiona i nie odwracając się — podczas gdy ona, odwrócona doń plecami, uśmiechała się — wyszedł i zamknął drzwi za sobą ostrożnie, by nie dać do poznania, że jest zły jak sto djabłów. Kochał bowiem w gruncie rzeczy swoją żonę.

W kilka minut potem, w kawiarni, gdzie nie widywano go w dni powszednie, w nowym garniturze, zażądał wina.

— Co to? Bezrobocie? — spytał patron. — Pouilles, chmurny, zaprzeczył ruchem głowy, wychylając lampkę. Z łokciami opartemi o cynk kontuaru i szyją wciągnietą między łopatki, gospodarz-detektyw ulicy, obowiązany wiedzieć o wszystkiem, badał dalej:

— Firma zawsze solidna, hę?

— Eh! Stare pudło...

— Jakieś przykrości, nieporozumienia?...

— I to nie. Zostałem wezwany do sądu, na świadka, o jakieś głupstwo...

— Aha! Aha! — mruknął gospodarz, węsząc kłamstwo i zabrał się do rozdawania papierosów, sięgając ponad głową Reni, swej wnuczki, nie będącej w stanie zadowolić w porę wszystkich gości.

Pouilles tymczasem, wściekły z powodu indagacji, połykał lampkę za lampką. Od pewnego czasu sąsiad jego z lewej strony, zwrócony doń plecami, za każdem omal słowem robiąc szeroki gest ręką, targał malarzowi włosy. Straciwszy wreszcie cierpliwość Pouilles odepchnął go. Ten odwrócił się gotów już iść na pięści, lecz na widok atletycznej budowy swego przeciwnika, poprzestał na mruknięciu jakiejś obelgi pod nosem. Pouilles na to, szkarłatny z gniewu rzucił się ku niemu, wywracając dwie lampki, których zawartość oblała mu ładnie przyprasowane spodnie, jednocześnie też przyjacielska ręka wstrzymała jego napastniczy ruch. Był to Labitat, zaproszony gość.

— W taki dzień? — zawołał z wymówką w głosie.

Pouilles opuścił dłoń, zerkając na patrona, żeby się przekonać, czy usłyszał aluzję i otrząsnął spodnie z lepkiego płynu, przesiąkającego nawskróś sukno.

— Nie spodziewałem się zastać cię tutaj — ciągnął dalej nowoprzybyły.

— Ani ja ciebie — odparł Pouilles. — Idziemy?

— Nie zaraz. Muszę jeszcze załatwić pewien interes, poczem służę ci. Ale późno jadasz obiad. Wiesz, która godzina?

Pouilles spojrzał na zegarek, zapłacił, skłonił się gospodarzowi i wyszedł z Labitat'em, odprowadzony powstrzymywanemi śmiechami patrona i stałych bywalców jego baru.

— Idź do domu — przemówił Labitat na ulicy — ja za chwilę zapukam do waszych drzwi, z dwoma cygarami oczywiście...

— Jakiemi cygarami?

— Które kupię, żeby wieczór u was skończyć pięknie.

— Aha! Doskonała myśl!

*

Pouilles, kupiwszy po drodze dwie butelki wina, poszedł do siebie, przysie-

Oszukańczy Hiszpan.

POD POKRYWKĄ STUDENTA MEDYCYNY.

Lwów, 20. grudnia.

(=) Na terenie szpitali paryskich pracował od pewnego czasu młody, bo 28 lat liczący **Hiszpan Andrzej Ferrero**, który się podawał za **studenta medycyny z Madrytu**. Na mocy posiadanych dokumentów uzyskiwał z łatwością pozwolenie **asystowania przy operacjach**. Zazwyczaj ulatniał się przed ich końcem i niespostrzeżenie

opróżniał kieszenie

w paltotach i ubraniach, pozostawionych w szatni.

Na szczęście zwrócono uwagę, że kradzieże w szpitalach jakoś dziwnie zbiegają się co do czasu z

wizytami

młodego i bardzo sprytnego Hiszpana. Kiedy więc parę dni temu student ów zgłosił się do szpitala Herolda, dyrektor postarał się zaprowadzić **gościa do najodleglejszego pawilonu**, a tymczasem kazał **zatelefonować po policję**.

Kiedy młody Hiszpan chciał szpital opuścić, zastał bramę zamkniętą i dwu jegomościów, którzy go

aresztowali.

Przyznał się do winy i wydał paserów, którzy kupowali od niego **złote zegarki, papierośnice** i td. Większą część skradzionych przedmiotów odnaleziono.

—o—

Wedety przyszłości.

Z tajemnic Hollywood, fantastycznego królestwa kinematografji

Lwów, 20. grudnia.

(jp). Hollywood jest dziś miastem, wzbudzającem największe zainteresowania w całym świecie i istotnie unikatem w swoim rodzaju. To też od r. 1920 do 1929 powstała o tem mieście **literatura tak obfita**, że według niesprawdzonego zresztą obliczenia **przewyższa dwa razy rozmiarami to wszystko, co w ciągu wieków zostało napisane o Rzymie.**

Ale ta właśnie obfitość sprowadza taką

różnorodność legend,

wykluczających się często nawzajem, że obraz tego miasta fantazyjnych wizyj jest niemniej chaotyczny, jak filmy Fritze Langa, twórcy Metropolis. To też rzesze dziennikarzy przybywają nieustannie, aby podać czytelnikom swojego organu **wiadomości jedynie prawdziwe.**

Nie jest to jednak rzeczą zbyt łatwą, bo Amerykanin, bussinessman umie zawsze

pokazać tylko wystawę.

A pod tym względem Hollywood jest nieprześcignione. Na pokaz są obliczone nie tylko filmy „kręcone" w rozlicznych „studio", ale wszystko, począwszy od **dworca kolejowego do wszystkich dróg, wiodących do tego królestwa kinematografji.**

Wobec „gościnności", jakiej obcy staje się przedmiotem z chwilą dostania się do wrót tego tajemniczego miasta,

przeniknięcie jego zagadek

na własną rękę, bez czułej opieki gospodarzy staje się niemożliwością. To gościnne przyjęcie ma nawet swoją ustaloną nazwę. **„Przygotowania do przyjaźni dla Hollywood"**.

Oto kilka interesujących szczegółów z takiego „gościnnego przyjęcia", opisanego przez jednego z gości Hollywood dziennikarza francuskiego.

Powitanie na dworcu.

Hollywood zaczyna się od dworca. Nie może mieć dla gościa innego początku, z tej znakomitej przyczyny, że tu pełnią straż w permanencji

młode, piękne dziewczęta,

by powitać przybyłych gości najpiękniejszymi uśmiechami i... podarkami. Ceremonja ta odbywa się w ten sposób: Gdy pociąg zajeżdża na stację, uroczy chór wita przybyłych okrzykami: **„Good afternoon gentlemen", Bonjour „messieurs", Guten Tag", „meine Herzen' itp.**, bo te śliczne stworzenia umieją powiedzieć „dzień dobry" we wszystkich językach świata. Cała ceremonja, wymiana grzeczności, uśmiechów, podarków nie przemija bez śladu, ale zostaje zarejestrowana przez

kamerę i mikrofon.

Po opuszczeniu dworca uprzejmi gospodarze nie opuszczają gości ani na chwilę, zapraszają ich do eleganckich torpedo i odbywa się zwiedzanie miasta, jego niezmiernie ciekawej części handlowej, rozmaitych „studio", a wreszcie uczta, w której uczestniczą wszystkie

„wedety filmowe".

Gwiazdy przyszłości

Do najcharakterystyczniejszych dla amerykańskiej pomysłowości niespodzianek Hollywood zalicza dziennikarz francuski instytucję, wprowadzoną zaledwie przed paru miesiącami, na którą miasto filmowe posiada wyłączny patent.

Są to tak zwane **„wedety przyszłości"**, które możnaby także nazwać

materjałem na zapas.

Ponieważ królowie przemysłu filmowego zrobili już kilka smutnych doświadczeń z wielkiemi gwiazdami, których zakontraktowane gaże przedstawiały

bajeczną fortunę,

wpadli na oryginalny pomysł zabezpieczenia się na przyszłość przed podobnym zawodem.

W tym celu specjalni agenci puścili się na **podróż odkrywczą po Ameryce,** której rezultatem było przywiezienie do Hollywood **kilkudziesięciu znakomicie fotogenicznych osóbek w wieku lat 17 i 18,** zapowiadających nadto zdolności wokalne i choreograficzne.

Ten surowy materjał znajduje się obecnie **w wyszkoleniu najpierwszorzędniejszych specjalistów.** W razie gdyby jakaś wielka gwiazda ekranu zawiodła, z pomiędzy tego narybku wybiera się najbardziej ukwalifikowaną zastępczynię i następczynię. Wówczas potężna reklama prasowa, którą rozporządza Hollywood i wszystkie radja na kuli ziemskiej, rozgłoszą o odkryciu cudownego

niebywałego fenomenu

artystki, która samorzutnie, bez przygotowania, stanęła **u szczytu doskonałości kinoteatralnej.** Dorobi się dla niej fantastyczną, zdumiewającą przeszłość, książęce pochodzenie, niebywałe katastrofy życiowe itp. i **nowa gwiazda ekranu rozbłyśnie pierwszorzędnem światłem...**

Jeśli naturalnie temu efektowi nie staną na przeszkodzie niedyskrecje gościa w Hollywood... Ale może są one także tylko jednym ze sposobów reklamy?

gając w duszy, że nigdy więcej noga jego nie postanie w Cafe tabac de Square. Pani Pouilles w kapeluszu otworzyła mu drzwi.

— Miałam iść szukać cię — odezwała się na przywitanie. — Obiad zepsuty, wysuszony... Już dziewiąta...

— Myślałem, że przyrządziłaś coś zimnego..

— Gdzież twój przyjaciel?

— Przyjdzie za pięć minut, z czego rad jestem, bo mam czas przebrać się.

— Jakto? Nie zostaniesz w nowym garniturze? Ach, nie ogoliłeś się nawet!

— Nieszczęście mi się zdarzyło — odparł, otwierając drzwi do sypialni.

Pani Pouilles, zdjąwszy kapelusz usiadła przy nakrytym stole. Bukiet bławatków stał pośrodku między sałatą z pomidorów i krążkami masła. Duże serwety, złożone w kształt głowy cukru piętrzyły się na talerzach, jak w restauracji. Zapach waniljі unosił się w powietrzu. Poulles wszedł po chwili i zapaliwszy kinkiet, zasiadł obok żony.

— Cóżeś przyrządziła na obiad, powiedzno — zagadnął, chcąc ją udobruchać.

— Kurczę pieczone — suche teraz, jak sucharek i mleczko waniljowe — odparła głosem złamanym, podnosząc zbolały wzrok na męża.

— Dlaczego ten idjota nie przychodzi? — irytował się, kosztując pomidory.

— Czekajmy — rzekła z rezygnacją. — Teraz parę minut więcej czy mniej...

— Ale kto tak robi?

— Komu to mówić? — zauważyła pani Pouilles, bębniąc palcami po talerzu ze zdenerwowania.

Milczenie zaległo. Po długiej chwili Pouilles zrobił dwie tortinki i podał jedną z nich żonie.

— Dziękuję — odmówiła znużonym głosem — nie mogę dłużej czekać. Sami we dwóch, zjecie obiad.

— A ty? — zawołał — przepraszam przepraszam! Chcę mieć cię przy stole w taki dzień. Tego tylko brakuje... Ale pani Pouilles uśmiechnęła się smutnie i wstała z krzesła, jak gdyby nie słysząc. Pouilles nie próbował zatrzymywać żony i czekał dalej na gościa. Kiedy jedenasta godzina wybiła na zegarze, zjadł naprzód pomidory, potem masło, popijając trzema szklankami wina. Nie śmiał iść do kuchni po kurczę, żeby nie obudzić żony, której równy oddech dochodził z sypialni. Wstał więc, zgasił światło i usiadł na łóżku, gładząc pieszczotliwie rękę Szarlotty. Nie poruszyła się. Wtem usłyszał dyskretny dzwonek. Nieruchomy, z rozstawionemi palcami i otwartemi usty czekał. Ta sama ręka, ostrożnie, nieśmiało, nacisnęła guzik dzwonka powtórnie. Tak. To on. Labitat. Niech go jasny piorun... Ani myślę otworzyć mu!

Szarlotka drgnęła i otworzyła jedno oko, pytając:

— Poszedł?

— Przed chwilą — odparł dusząc się ze śmiechu, rad ze swej zemsty. Zrobiła mu miejsce obok siebie, przesuwając się do ściany. Pouilles rozebrał się powoli, kładąc się do łóżka, znalazł brzytwę pod poduszką i z lekkiem sercem zasnął natychmiast.

Tłum. C. S.

Ciekawa ekspedycja naukowa

NIEZWYKLE OBFITY PLON NAUKOWY.

Lwów, 20. grudnia.

(=) Z pustyni Gobi — jak już krótko donieśliśmy — powróciła do Nowego Jorku **ekspedycja naukowa**, przywożąc ze sobą **kilkaset skrzyń cennych wykopalisk.** Do muzeum przyrodniczego w Nowym Jorku oddano skamieniałości **10 tysięcy przedpotopowych płazów, 11 tysięcy gatunków ryb i 12 tysięcy różnych innych zwierząt z epoki przedpotopowej.** — Szefem ekspedycji był amerykański przyrodnik **dr. R. C. Andrews**.

Wykopaliska z pustyni Gobi świadczą, że znajdowała się tam

kolebka kultury ludzkiej.

Nie natrafiono wprawdzie na **szkielety ludzkie,** znaleziono wiele kamiennych przedmiotów, służących do użytku człowieka z przed **50 tysięcy lat.**

Epokowe odkrycia dra Andrewsa i jego współpracowników rzucają całkiem nowe światło **na życie zwierząt i ludzi z najodleglejszej epoki.** Będą one przedmiotem badań i rozproszą mroki ludzkiej nieświadomości.

Jak pracował Stanisławski?

Rewelacyjne szczegóły, podane przez artystę Mgebrowa

Lwów, 20 grudnia.

(=) Pod tytułem **„Życie i praca w teatrze Stanisławskiego"** przedstawił w jednem z czasopism zagranicznych A. Mgebrow, jeden z wybitnych członków dawnego zespołu Teatru Artystycznego K. Stanisławskiego w Moskwie **życie w tym teatrze** z jego zakulisowej strony. Zamieszczamy kilka **szczególnie ciekawych fragmentów:**

„Nigdy nie zapomnę — pisze Mgebrow — jaką tresurę przeszedł w swoim czasie bynajmniej nie początkujący już

aktor Leonidow

w roli „Człowieka" i sztuce Leonida Andrejewa pod tym tytułem. Po całych godzinach przetrzymywał go Stanisławski na scenie, zmuszając do powtarzania bez końca jednego i tego samego zdania, detalizując każdy jego ruch, każdy gest, każdy prawie mięsień na jego twarzy. Nieszczęśliwy Leonidow, **dosłownie zalany potem,** przechodził męczarnie... W dodatku z powodu każdego szczegółu Stanisławski

wygłaszał całe referaty

psychologiczne i fizjologiczne i rozmatość tych wskazówek zdumiewała poprostu. Umiał on rozwiązywać tajemnice najbardziej

subtelnych uczuć,

wyjaśniał, w jakim niezmiernie skomplikowanym procesie odzwierciedlają się one na zewnątrz **w tym, czy innym refleksie...** Podczas tej pracy wiele aktorów przynosiło ze sobą bruljony, w których zapisywali wszystko, co mówił Stanisławski..."

„Świadomie czy nieświadomie wszystko w tym teatrze było zmontowane w ten sposób, ażeby

hypnoza

nie słabła ani na chwilę. Pomimo **wewnętrznej wielkiej wartości** wszystkiego, co się tworzyło, wielkie niewątpliwie znaczenie dla całości pracy miała **hypnoza masowa,** a nadto jeszcze pewnego rodzaju **rytuał,** rodzaj akcji, kierowanej zgóry tak, ażeby wszyscy jej uczestnicy **współżyli w pomyśle zasadniczym..."**

„W Teatrze Artystycznym" można było zatrzymać, a właściwie

„wyłączyć"

przedstawienie na **połowie frazy,** na pół-krzyku tłumu i znów „włączyć" je z powrotem — przedstawienie poszłoby **w tym samym rytmie,** bez zamieszania i komplikacji..."

„Na scenie królował zawsze wzorowy porządek i

idealna wprost atmosfera.

Służba techniczna np. obowiązana była nosić na scenie **czarne, aksamitne pantofle** i także czarne, aksamitne **rękawice.** W ten sposób robotnicy przechodzili bez hałasu i niewidocznie..."

Polowanie po dachach.

BANDYTA SKAKAŁ PO NICH ZE ZRĘCZNOŚCIĄ KOTA.

Lwów, 20. grudnia.

(=). Pani **Mafel Hatkinson,** zamieszkała w Londynie, zajęta była właśnie w kuchni sprawami gospodarskiemi, gdy ktoś **zapukał.** Otworzyła drzwi. Do kuchni wtargnął jakiś

zamaskowany mężczyzna,

obalił nieszczęśliwą kobietę na ziemię i począł kamieniem tłuc po jej głowie. Ale struny głosowe napadniętej funkcjonowały **tak znakomicie,** że ofiara napadu poczęła poczęła wrzeszczeć

wprost przeraźliwie.

Złoczyńca nastraszył się i **czmychnął.** Tymczasem krzyki pani Hatkinson zwabiły sąsiadów.

Rozpoczęto pogoń za bandytą. Nagle ujrzano go skaczącego z kocią zgrabnością po dachu przyległej kamienicy. Zaalarmowani policjanci poczęli polowanie na

bandytę - akrobatę.

Okazało się, że zręcznym bandytą jest **Tomasz Crash,** pomocnik kominiarski, pozostający od kilku miesięcy **bez zajęcia.** Nieszczęśliwy ten młodzieniec, liczący zaledwie 20 lat, z powodu nędzy i głodu powziął **myśl zbrodniczego napadu.** Nie mając pieniędzy na zakupno rewolweru, użył jako broni — **pokaźnego kamienia.** Ale już pierwsze, energiczne krzyki ofiary odrazu odebrały mu ochotę do **dalszego „działania".**

Crash był — zdaniem świadków — osobnikiem łagodnym i bardzo solidnym. Nędza życia wielkomiejskiego doprowadziła go nad brzeg **straszliwej przepaści.**

Najbogat zy więzi ń.

Lwów, 20. grudnia.

(=) **Samuel Dorthy,** słusznie uważany za

króla przemytników,

stał się ponownie pensjonarzem **więzienia nowojorskiego.** Jest on właścicielem **46 destylatorni potajemnych,** pracujących 24 godziny na dobę gwoli zaspokojenia **potrzeb alkoholowych,** odczuwanych przez tych obywateli Stanów Zjednoczonych, których pragnienia nie zdołały ugasić surowe **edykty prohibicyjne.** Dorthy dorobił się w przeciągu kilku lat **bardzo poważnego majątku** — 5 miljonów dolarów, klijentelę zaś swoją zamiejską obsługiwał przy pomocy **własnej eskadry lotniczej.**

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Czasopisma winny być przewożone wyłącznie samolotami

Lwów, 20 grudnia.

Komunikacja powietrzna dzięki swej szybkości oddawać może **specjalnie duże usługi wydawnictwom czasopism,** gdyż dzięki niej, pisma dostają się do najbardziej nawet odległych miejscowości w ciągu krótkiego czasu, **nie tracąc na aktualności.** — Wielkie wydawnictwa zagraniczne oceniają tę doniosłą rolę lotnictwa, żywo interesują się jego rozwojem i biorą udział w jego organizacji.

W Genewie odbyła się konferencja Międzynarodowego Zrzeszenia Towarzystwa Komunikacji Powietrznej (International Air Traffic Association) z udziałem przedstawicieli **największych firm wydawniczych.** Tematem konferencji był **powietrzny przewóz czasopism** i dwa zasadnicze problemy tj. kwestja unifikacji opłat przewozowych, oraz kwestja **zrzucania czasopism z samolotów.**

Odnośnie do pierwszej kwestji osiągnięto porozumienie, ustalające opłaty jednolite w wysokości 0,002 fr. zł. za 1 kg. przewieziony na przestrzeni 1 klm. (Przewóz zatem 1 kg gazet na przestrzeni 300 klm., która jest przeciętną odległością na linjach naszych, wynosiłby według tego obliczenia 20 ctm. zł. **czyli 0,35 zł.).**

Załatwienie drugiej kwestji okazało się trudniejsze, gdyż sprawa zrzucania jakichkolwiek przedmiotów z samolotów wkracza w dziedzinę obowiązujących w poszczególnych krajach **ustaw i przepisów lotniczych.** — Konferencja, uznając zrzucanie czasopism z samolotów za kwestję bardzo ważną, postanowiła wystosować do rządów poszczególnych państw **odpowiednie memorjały.** Pozatem konferencja wyznaczyła specjalne komisje dla zbadania możliwości **skrócenia formalności celnych na granicach,** szybkiego doręczania gazet itp.

FEJLETON „GAZ. POR." z 21. XII. 1929.

Z TEATRU

„Eros i Psyche", fantazja dramatyczna Jerzego Żuławskiego.

Motto: I wszystko się zdawało, że to Żuławski gra jeszcze, a to echo grało.

Nikt w całej Polsce nie posądzi mię chyba o złośliwość z okazji motta tej recenzji. Po pierwsze z autorem żyłem ongiś w ścisłej przyjaźni i mieszkaliśmy anno 1907 razem w Rzymie na dachu uroczego domu przy via Campidoglio 5, po drugie właśnie tem mottem chciałbym uzasadnić cały mój sentyment dla wieczoru teatralnego, wobec którego mógłbym mieć mnóstwo zastrzeżeń, gdyby nie te cudne echa z naszej młodości. Bo najsilniej pamięta się dni młodości i wobec tych dni złotych staje się człowiek bezbronny, prawie tak jak kiedyindziej wobec ukochanej nadewszystko kobiety. Pamiętam te chwile, kiedy „Erosem i Psyche" Żuławskiego rozbrzmiewała cała Polska teatralna, kiedy w tej właśnie sztuce gruntowały swą przyszłą wielkość takie talenty aktorskie jak Solska, Mrozowska, Roman, Józef Węgrzyn i w. i., kiedy piosnka błędnego rycerza Jana Galla, dzielnego współpracownika powodzenia „Erosa i Psyche" w Polsce była hasłem wszystkich śpiewaków, domorosłych Don Kiszotów i wrosłych w glebę, kochanych pijaków.

Czyż wobec tylu wspomnień mogę zastanawiać się nad podnoszonymi przed niedawnym czasem zarzutami, jakoby fabuła „Erosa i Psyche" była zapożyczona od któregoś z autorów niemieckich? Czy mogę wypomnieć bezimiennemu reżyserowi „Erosa i Psyche", że trzymał się zanadto starej tradycji, że nie zastosował inscenizacji do postulatów dzisiejszego teatru i dzisiejszego widza i mimo skreślenia bardzo żywego i bardzo nam bliskiego obrazu rewolucyjnego, rozciągnął wieczór na przeszło cztery godziny? To się napewno naprawi na dalszych przedstawieniach, gdy się skróci przedługie antrakty. Tu, ażeby nie być źle zrozumianym, muszę na chwilę wrócić do motta tej recenzji. W ocenie walorów poetyckich fantazji Żuławskiego echo wspomnień jest dziś silniejsze, niż rzeczywistość dnia dzisiejszego. Są w sztuce poetyczne „lucide intervoalle", ale na ogół czujemy dziś w niej, za dużo erudycji profesora, a za mało bezpośredniej i szczerej poezji. Cóż powiedzieć o realizacji scenicznej, czyli o wznowieniu wspomnień? Wielkie widowisko, wielki trud, wielka wystawa, wielki afisz. Braliśmy to już przed laty. Stare dzieje i dobrze zrobił dyr. Czarnowski, że nam je przypomniał. Nowi w sztuce byli tylko aktorzy i tym należy się poświęcić koniec tego sprawozdania. Bloksem z krwi i kości był Guttner. Przez wszystkie trudne perypetje swego typu przeszedł więcej niż obronną ręką, wykazując, że jest już dziś aktorem o wielkiej skali i o wielkiej ekspresji. Śliczną i prawdopodobną Psychą była Melanowicz. Lea rola to jeszcze trudniejsza od Bloksa i bezmiernej skali aktorskiej wymaga. Tu skala była nieco zacieśniona na rzecz płaksiwego patosu, przynajmniej w pierwszych trzech obrazach. Potem patos ten na szczęście zniknął i suma tego, co nam dała sympatyczna artystka w najtrudniejszem aktorskiem przedsięwzięciu, stanowczo przemawia na korzyść jej młodego i pięknego talentu. Z olbrzymiego afisza nie będę wyliczał naszych starych znajomych z Teatru Wielkiego i Małego, z których każdy sumiennie wywiązał się z powierzonego mu epizodu. Z nowych dla Lwowa nazwisk zapowiadają się jako ze wszech miar pożyteczny przyrost Wieczorkowska i Jarszewski.

Ci, którzy lubią wspomnienia i echa z młodości, usłyszą je znowu na wznowieniu „Erosa i Psyche". Jestem pewny, że takich będzie dużo we Lwowie.

Henryk Zbierzchowski.

KRONIKA

20 GRUDNIA Piątek Teofila

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA

—o—

TEATR WIELKI:

Piątek, 20. grudnia o godz. 7.30 wiecz. „Księżniczka Chicago".

Sobota, 21. grudnia o godzinie 3.30 „Cudowny pierścień" przedstawienie dla dzieci i młodzieży (ceny najniższe).

Sobota, 21. grudnia o godzinie 7.30 „Księżniczka Chicago".

Niedziela, 22. grudnia o godz. 3 popoł. „Eros i Psyche", ceny popoł.

Niedziela, 22. grudnia o godz. 7.30 w. „Księżniczka Chicago".

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 20. grudnia o godz. 7.30 wiecz. „Adwokat i róże", gośc. wyst. W. Brydzińskiego (tani dzień — ceny zniżone).

Sobota, 21. grudnia o godzinie 7.30 „Adwokat i róże" gośc. wyst. W. Brydzińskiego (tani dzień — ceny zniżone).

Niedziela, 22. grudnia o g. 3.30 popoł. „Adwokat i róże", gośc. wyst. W. Brydzińskiego (ceny popoł.).

Niedziela, 22. grudnia o g. 7.30 wiecz. „Adwokat i róże", pożegnalny wyst. W. Brydzińskiego (tani dzień — ceny zniżone).

*

TANIE DNIE W TEATRZE REWJI „GONG".

W piątek 20. bm. Premiera „Lwów w nocy". Dwa przedstawienia o 7.15 i 9.30 wiecz.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Arka Noego" w gł. roli Dolores Costello i George O'brien.

CASINO: Lou Chaney jako „Bicz Boży".

CHIMERA: „Tajemnica pani Mary".

COLLOSEUM: „Herszt Bandy Potępieńców" i „Rycerze Ognja".

GRAŻYNA: „Miłość w przyrodzie" i Pat i Patachon.

FATAMORGANA: „Człowiek z tłumu".

KOPERNIK: „Obława".

LEW: „Arka Noego" w gł. roli Dolores Costello i George O'brien.

LUNA: „As-Caro".

MARYSIENKA: „Obława".

OAZA: „Jedna noc w Londynie".

PALACE: Dwa filmy dźwiękowe: „New Jork w nocy" i „Czterech djabłów".

PASAŻ: Tom Mix w roli Hasana.

PAN: „Noc miłości" — prawo pierwszej nocy.

POLONJA: Rex Bell „Obrońca kobiet".

PROMIEŃ: „Złota Lilja, Miłość aktorki".

STYLOWY: „Za kulisami kabaretu" i „Gniazdko miłostek".

UCIECHA: Douglas Fairbanks jako „Człowiek z biczem".

—o—

Wiadomości teatralne.

Ostatnia nowość w dziedzinie operetki „Księżniczka Chicago" Kalmana zachwyca pięknem swej muzyki w wykonaniu ulubieńców naszego zespołu operetkowego, olśniewa przepychem wystawy i malowniczością kostjumów. Pomysłowa inscenizacja, bajeczne efekty świetlne, urozmaicone ewolucje baletowe stawiają to przedstawienie na pierwszorzędnym poziomie, który może zadowolnić najwybredniejsze wymagania. Pomimo olbrzymich kosztów, dyrekcja teatrów utrzymuje ważność zniżek na przedstawienia „Księżniczki Chicago" na dziś piątek 20., sobotę 21. i niedzielę 22. bm.

Trzy tanie dnie w Teatrze Małym na ostatnie trzy pożegnalne występy znakomitego W. Brydzińskiego w subtelnej komedji J. Szaniawskiego „Adwokat i róże" odbędą się w piątek 20., w sobotę 21. i niedzielę 22. bm. Jest to ostatnia okazja ujrzenia głębokiej kreacji tego wielkiego artysty w najnowszej komedji polskiego repertuaru, słusznie uważanej za jeden z najpiękniejszych utworów literatury dram. ostatniej doby

Sobotnią popołudniówkę dla dzieci i młodzieży wypełni „Cudowny pierścień" piękna bajka J. Warneckiego, zapełniająca widownię do ostatniego miejsca rozentuzjazmowaną dziatwą. Bilet to uroczyste przedstawienie jest bezwzględnie najmilszym i najtańszym zarazem prezentem gwiazdkowym dla naszych milusińskich. Początek o godz. 3.30 popol.

„Eros i Psyche" owiany tchnieniem prawdziwej poezji dramat Żuławskiego, którego akcja przenosi widza kolejno od czasów greckich do upadającego Rzymu, do średniowiecza, na dwór Księżniczki Renesansowej — wreszcie do środowiska współczesnego, świetnie grany przez cały zespół dramatyczny naszych teatrów oraz pięknie wystawiony — wypełni popołudniówkę niedzielną 22. bm. w teatrze Wielkim. Początek z powodu długości spektaklu o godz. 3-ciej popoł.

Popołudniu w niedzielę 22. w Teatrze Małym po raz pierwszy a zarazem ostatni po cenach popołudniowych piękna komedja J. Szaniawskiego „Adwokat i róże" z występem nieporównanego gościa warszawskiego W. Brydzińskiego. Początek o godz. 3.30 popoł.

*

Teatr rewji „Gong". „Lwów w nocy" nowa sensacyjna aktualna premiera dana będzie w „Gongu" w piątek 20. bm. o godz. 7.30 i 9.30 wiecz. Na całość tej ciekawej rewji złożą się doskonałe skeczsche, piosenki i nader urozmaicone piękne balety. Udział biorą pp. Runowiecka, Leonowicz, Popielewska, Merlińska, Cybulski, Belski, Laskowski, Rewski, Szabłowski i prof. Koszutski. Nowe dekoracje art. mal. Wojciechowskiego. — W czwartek ostatni dzień zniżkowy „Gong Jazz". W niedzielę 22. bm. trzeci poranek rewjowy o 12 w południe.

—o—

Z miasta.

Budżet dodatkowy gm. NA R. 1929/30 r.

Lwów, 20. grudnia.

Na ostatniem posiedzeniu komisji budżetowo-finansowej, odbytem pod przewodnictwem r. Litwinowicza, w obecności kom. rządu dr. Nadolskiego i gen. referenta budżet. dr. Brzeskiego uchwalono zgodnie z Magistratem w myśl referatu dr. Brzeskiego **budżet dodatkowy zwyczajny na rok 1929/30**, a w myśl referatu sen. Decykiewicza **budżet dodatkowy nadzwyczajny.** W myśl wniosku r. Maksymowicza uchwalono rezolucję, aby w budżecie na r. 1929/30 wziąć pod rozwagę **zniesienie podatku od zaprotestowanych weksli.**

—o—

By można przyjść z pomocą dzieciom.

Lwów, 20. grudnia.

Pod przewodnictwem p. komisarzowej Zofji Nadolskiej odbyło się posiedzenie Komitetu **pomocy dla dzieci i młodzieży** przy udziale dwudziestu kilku pań z wybitnych sfer naszego miasta. Aby przysporzyć funduszów na cel pomocy młodzieży, uchwalono w bieżącym karnawale urządzić **szereg wesołych imprez.** I tak postanowiono urządzić w sali Kasyna miejskiego w dniu 15. stycznia 1930 **„dancing mandarynkowy".** Projekt tej imprezy przedstawił s. o. **Zgóralski.** Postanowiono, by panie na tym dancingu jawiły się o ile możności **w toaletach koloru pomarańczy,** a panowie w krawatach tego koloru, lub też obszyli klapy smokingowe **materją koloru mandarynek.** O północy będzie szereg wesołych imprez, zjawi się **delegacja Japończyków,** która odtańczy japońskie tango. Na dancing obiecał swój przyjazd **mandaryn Wu.** W bufecie bogato zaopatrzonym będzie sprzedawana wyłącznie „pomarańczówka".

Jubileusz 40-letniej pracy zawodowej. Ministerstwo komunikacji nadało starszemu kontrolorowi wydziału tutejszej dyrekcji kolei p. Adolfowi Lewickiemu, z okazji 40-letniej sumiennej pracy w kolejnictwie dyplom honorowy z przyznaniem wydatnej remuneracji. Dyplom wręczył jubilatowi prezes dyrekcji inż. Prachtel-Morawiański w obecności naczelników wydziałów, kolegów i licznie zebranych pracowników dyrekcji. W serdecznych słowach podniósł prezes zasługi położone przez odznaczonego dla skarbu kolejowego przez jego fachową i sumienną pracę w ogólności, a w czasie zawieruchy wojennej w szczególności. Po podziękowaniu jubilata za otrzymane uznanie, wspólna fotografja zakończyła tę pamiątkową uroczystość.

—□—

Komunikaty.

Towarzystwo Bratniej Pomocy Studentów Politechniki lwowskiej tą drogą składa serdeczne podziękowanie p. inż. Prągłowskiemu Stefanowi za sprawne i uwieńczone świetnymi wynikami przeprowadzenie Akademickich Kursów samochodowych.

Loterja fantowa T. O. M. Ciągnienie tej loterji przewidywane na 22. bm. zostało odroczone na 15. marca 1930 r. celem rozsprzedaży reszty pozostałych losów. Losy z datą ciągnienia 22. grudnia 1929 r. zatrzymują swoją ważność bez dalszych formalności do ciągnienia na dzień 15. marca 1930. Ta data ciągnienia jest już nieodwołalna.

Korpus Wysłużonych Wojskowych Ziem Południowo-Wschodnich Rzpltej we Lwowie, ul. Ochronek 1. urządza 22. bm. o godz. 16-tej rozdanie gwiazdkowe dla swoich inwalidów.

Przedstawienie amatorskie. W sobotę 21. bm. odbędzie się staraniem V. kl. gimn. im. Słowackiego we Lwowie w szkole św. Józefa przy ul. Lelewela, przedstawienie amatorskie. Odegrana zostanie sztuka Fredry pt. „Nikt mnie nie zna". Dochód przeznaczony jest na samopomoc szkolną.

—□—

Kronika policyjna.

(—) Nagły zgon znanego rymarza. Wczoraj wieczorem zmarł nagle w swem mieszkaniu przy pl. Bernardyńskim 3. Jan Rząsa, długoletni właściciel pracowni rymarskiej. Zgon nastąpił prawdopodobnie z powodu udaru serca.

(—) Ognie kominowe. Z nastaniem pierwszych mrozów zbliża się fala ogni kominowych, dając wiele pracy straży pożarnej. Wczoraj straż interwenjowała aż w pięciu wypadkach.

(—) Ofiary spłoszonych koni. W ul. Stanisława z powodu nieostrożności woźnicy Stanisława Bieleckiego spłoszyły się konie i potrąciły Antoninę Goldstein i Zofję Burghardtową, które odniosły obrażenia i musiały być opatrzone przez Pogotowie ratunkowe. Woźnica, który zawinił ten wypadek, został aresztowany.

(—) Zamach samobójczy nieznanego mężczyzny. Wczoraj późnym wieczorem w jednej z realności przy ul. Sienkiewicza targnął się na życie jakiś nieznany narazie mężczyzna, który zażył dużą ilość kwasu solnego. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwiozło go do szpitala powszechnego.

(—) Kradzież auta z garażu. Jan Kowal, prokurzysta firmy „Pilot", przy ul. Batorego 4., zawiadomił wczoraj policję, że wczoraj z garażu przy ul. Janowskiej 41. skradziono auto marki „Benz", wartości 1800 dolarów na szkodę powyższej firmy.

(—) Profesor gimnazjalny pobity przez nieznanych sprawców. Wczoraj wieczorem p. N. Kwaśniewski, zam. przy ul. Paulinów 16. zawiadomił policję, że około godziny 10-tej nieznany sprawca pobił profesora gimnazjalnego Jana Kawana, zam. przy ul. Łyczakowskiej.

(—) Kogo wczoraj okradziono? Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Romana Masińskiego przy ul. Jabłonowskich 34. i skradli garderobę wartości 100 zł. — Z mieszkania Franciszki Szeremety, dozorczyni przy ul. Murarskiej 64. skradziono wczoraj garderobę wartości 300 zł. — Ze strychu Marji Taub przy ul. Kubasiewicza 1., skradziono wczoraj bieliznę wartości 350 zł.

(—) Nagły zgon. W realności przy ul. Murarskiej 52. zmarła wczoraj nagle chora na serce Marja Łaptaszyńska. Lekarz dzielnicowy polecił zwłoki zabrać do Instytutu medycyny sądowej.

(—) Uparła się siedzieć w areszcie. Wczoraj wieczorem niejaka Stanisława Malinek, przechodząc ul. Słoneczną wybiła dwie szyby wystawowe w sklepach Nuchima Schächtera i Dampfa Seida wyrządzając szkodę na kwotę 95 zł. Sprowadzona do Komisarjatu P. P. Malinek oświadczyła, że jeżeli jej natychmiast nie zamkną to będzie w dalszym ciągu bić szyby, by dostać się do więzienia.

(—) Ucieczka umysłowo chorej. Tomasz Jasiński, robotnik z Witkowa, zawiadomił policję, że żona jego umysłowo chora, którą przywiózł wczoraj do Lwowa zbiegła z poczekalni III. kl. w niewiadomym kierunku.

(—) Zaginięcie służącej. Filip Prager, zam. przy ul. Kurkowej 5., zawiadomił policję, że służąca jego 19-letnia Helena Jarosławska, przed trzema dniami wyszła z domu i dotąd nie wróciła.

(—) Aresztowania. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Dmytra Żwawego, Józefa Buhuna i Mieczysława Reitera za kradzież, Piotra Kurylę za opilstwo i uszkodzenie cudzej własności, Marcusa Frankla za kradzież na szkodę Hermana Finkelsteina oraz Antoniego Kołodzieja i Józefa Cichockiego, przytrzymanych na usiłowanej kradzieży z magazynów kolejowych.

—o—

Pierwszy Poranek Danzing w „Bagateli". W niedzielę dnia 21. grudnia odbędzie się w eleganckiej sali „Bagateli", ul. Rejtana 3. poranek danzingowy towarzyski z udziałem dwu orkiestr. Cały dochód przeznaczony dla rodziny zagrożonej eksmisją z mieszkania. Ze względu na cel filantropijny pojedyńcze dania w cenie Zł. 2.—. Początek o godzinie 12.

Z życia prowincji.

Kronika samborska.

(Od naszego korespondenta.)

Sambor, w grudniu.

Kadencja Sądów Przysięgłych, zakończona przed kilku dniami, wykazała znowu, że powiat nasz nie jest zupełnie wolny od zbrodniczych agitacji przeciw Państwu. Oto Stefan Durybaba i Matwij Krawczuk, dwaj bolszewizujący mieszkańcy tutejszego powiatu, bronieni przez adwokata Boguckiego, zasądzeni zostali wyrokiem Sędziów Przysięgłych na 3 i pół lat ciężkiego więzienia za przeciwpaństwową działalność. Również i Bazyli Hryniczka nie uszedłby sprawiedliwości, gdyby nie udało się rozprawy jego o zbrodnię z §§ 58 i 59 u. k. odroczyć. Obu sprawom przewodniczyli pp. wiceprezes Sądu Okreg. Dr. Artur Skowroński i S. s. o. Staliński, wotowali zaś S. s. o. Tworzydło, Szymański i Węgrzynowicz. Dla okrasy ostatniej kadencji były jeszcze dwa morderstwa, rabunek oraz dwa podpalenia. Czerwony Kogut poczyna i do naszego powiatu się wkradać. Andrzej Tarnawski i Józef Horodyski zostali zasądzeni po 6 lat ciężkiego więzienia za zbrodnię podpalenia a ostatni wypadek tem ciekawszy, że Józef Horodyski z zemsty poobcinał języki koniom sąsiada i podpalił jego chatę. Mimo braku bezpośrednich dowodów winy, sprawiedliwa ława przysięgłych potwierdziła winę oskarżonych. Trybunałowi przewodniczył S. s. o. Dr. Hołobut, wotowali zaś sędziowie Dr. Dłu[illegible]giewicz, Tworzydło, Kurczak i Węgrzyn, oskarżali Prokurator Dr. Błoński i Dr. Wędrychowski. bronili oskarżonych Dr. Kalmus i Dr. Teibels.

Samborskie Towarzystwo Muzyczne po bardzo długiej pauzie wystawiło nareszcie oczekiwanego „Druciarza" Lehara. Udane to przedstawienie amatorskie, którego muzyczna część pod batutą niezawodnego prof. Streita i Kielanowskiego wypadła bardzo udatnie i dobrze, zawdzięcza powodzenie swe i dochód niestrudzonym amatorom pp. Durkalcowej, Kunownej, Letzy, Skibińskiemu, Czarneckiemu i dekoratorowi Daraszowi i baletmistrzowi Laszkowskiemu. Tutejsza publiczność, która trzykrotnie wypełniła salę „Sokoła", spodziewa się dalszych i częstszych wyczynów artystycznych zasłużonego towarzystwa.

Prezesura tutejszego Sądu Okręgowego. dotąd obsadzoną nie została, co ujemnie oddziaływa na służbę wewnętrzną sądownictwa. Najpoważniejsza kandydatura na to stanowisko, wiceprezesa tutejszego Sądu Okręg. ra Artura Skowrońskiego od kilku miesięcy pomijaną jest przez władze naczelne milczeniem. Wiceprezes Dr. Artur Skowroński w czasie swego krótkiego urzędowania w charakterze prezesa dał się poznać jako sędzia energiczny i sprężysty, a przytem taktowny administrator i zdolny sędzia — to też powołanie go na stanowisko Prezesa tutejszego Sądu Okręgowego, zakończyłoby wreszcie zbyt długo trwające interregnum i byłoby wyrazem woli i życzeń tutejszych sfer sądowych i palestry.

Towarzystwo „walki z gruźlicą" pod kierownictwem tutejszego fizyka Dra Chrząszczewskiego urządziło przed kilku dniami wykład prof. Dra Lesława Węgrzynowskiego „O gruźlicy". Szkoda tylko, że tak interesujący a tak aktualny temat nie zgromadził zbyt licznej publiczności.

Również bardzo nieliczna publiczność zaszczyciła „Kochanków" Grubińskiego, odegranych przez warszawski zespół z Karpowiczówną i Sarneckim. Sezon ogórkowy i przedświąteczny nastrój wstrzymuje naszą publiczność od udziału w tego rodzaju imprezach, zwłaszcza tuż przed Świętami i przed Nowym Rokiem.

—o—

Defraudacja w Kałuszu

(Od naszego korespondenta.)

Kałusz, w grudniu

Urzędnik powiatowej Kasy Oszczędności w Kałuszu **Stanisław Paszek** sprzeniewierzywszy kwotę **3000 zł.** zbiegł z Kałusza w niewiadomym kierunku. Policja rozpoczęła natychmiast pościg, w czasie którego Paszek został aresztowany w Stanisławowie i odstawiony do Kałusza.

—o—

„Gazeta Poranna" na Wołyniu.

Kto zamordował młynarza.

WYKRYTO MORDERCÓW W OSOBIE ŻONY I JEJ KOCHANKA.

Zdołbunów, w grudniu.

Dziś zostali aresztowani sprawcy zamordowania młynarza w osadzie Grabów w pow. tutejszym, o którem to morderstwie „Gazeta Poranna na Wołyniu" onegdaj doniosła.

Po żmudnych dochodzeniach udało się organom śledczym P. P. ustalić, że **Nawrocki został zamordowany wystrzałem z karabinu, który znaleziono u kochanka żony zamordowanego, Kalenika Solomczuka.** W związku z tem odkryciem policja dokonała aresztowań osób, które uczestniczyły w morderstwie, a mianowicie aresztowano **Kalenika Solomczuka,** kochanka żony zamordowanego, **Marję Nawrocką,** oraz **Piotra Nawrockiego,** żonę i syna zamordowanego. Wymienieni dokonali morderstwa **na tle nieporozumień rodzinnych,** jakie istniały od kilku lat pomiędzy małżonkami Nawrockimi, oraz **na tle sporu o 2 dziesięciny ziemi,** otrzymanej od śp. Hipolita Nawrockiego z reformy rolnej.

Wszystkich aresztowanych przekazano sędziemu śledczemu w Zdołbunowie, który zastosował wobec nich jako środek zapobiegawczy bezwzględny areszt.

Walka o względy kobiety.

SMUTNY EPILOG WESOŁEJ ZABAWY.

Łuck, w grudniu.

Tragiczne wydarzenie zdarzyło się nocy wczorajszej na zabawie, która odbywała się w mieszkaniu **Heleny Polińskiej,** na Krasnem, przedmieściu Łucka. W czasie zabawy tej doszło na podwórzu przed mieszkaniem Polińskiej **do awantury między gośćmi,** którzy nadużywszy alkoholu, rozegrali walkę **o względy kobiety.** Podczas walki tej został wystrzałem z rewolweru śmiertelnie raniony **Antoni Rolicki,** zamieszk. w Kopanówce oraz nieco lżej raniony **Klemens Kamiński,** właściciel domu, zamieszkałego przez Polińską.

Rolicki w chwilę po zranieniu **zmarł,** zaś Kamińskiego, po natychmiastowem udzieleniu mu pomocy lekarskiej, pozostawiono w mieszkaniu, pod opieką domową.

Zabójcę w osobie **Michała Krawcowa** oraz uczestników bójki **Stanisława Stecia, Jarosława Dobruckiego i Jakóba Kraszczawskiego** aresztowała policja.

Kronika wołyńska.

Łuck, w grudniu.

Nowy starosta w Kowlu. W Kowelskiem Starostwie Powiatowem objął urzędowanie nowy starosta p. mjr. Weber. Dotychczasowy starosta, p. Chodakowski przeniesiony został na analogiczne stanowisko do Wrześni.

Z Polsk. Białego Krzyża we Włodzimierzu. Onegdaj odbyło się w Horochowie zebranie Polsk. Białego Krzyża, na którem m. i. dokonano wyboru nowych władz towarzystwa, w skład których weszli: Wincenty Uniatycki, zastępca starosty Pow., ks. kan. Galicki, Dr. Stefanowicz Marjan, p. Leon Majewski i p. Niewiarowski.

„Rodzina Policyjna" w Lubomlu. W Lubomlu odbyło się zebranie organizacyjne „Rodziny Policyjnej". Po omówieniu spraw organizacyjnych wybrano zarząd, w skład którego weszły panie: Helena Holzhausenowa, Marja Dąbrowska, Adela Wajszwillowa, Helena Tarmasowa i Stanisława Malusowa.

Piękny pomnik 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego. W dniu 15. bm. odbyło się we wsi Kropiwniki, w pow. lubomelskim, poświęcenie budynku szkolnego, wzniesionego z własnych funduszów mieszkańców wsi, ku upamiętnieniu 10-lecia Niepodległości. Inicjatorzy budowy zamierzają wystąpić z propozycją do czynników miarodajnych o nazwanie szkoły imieniem p. Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego.

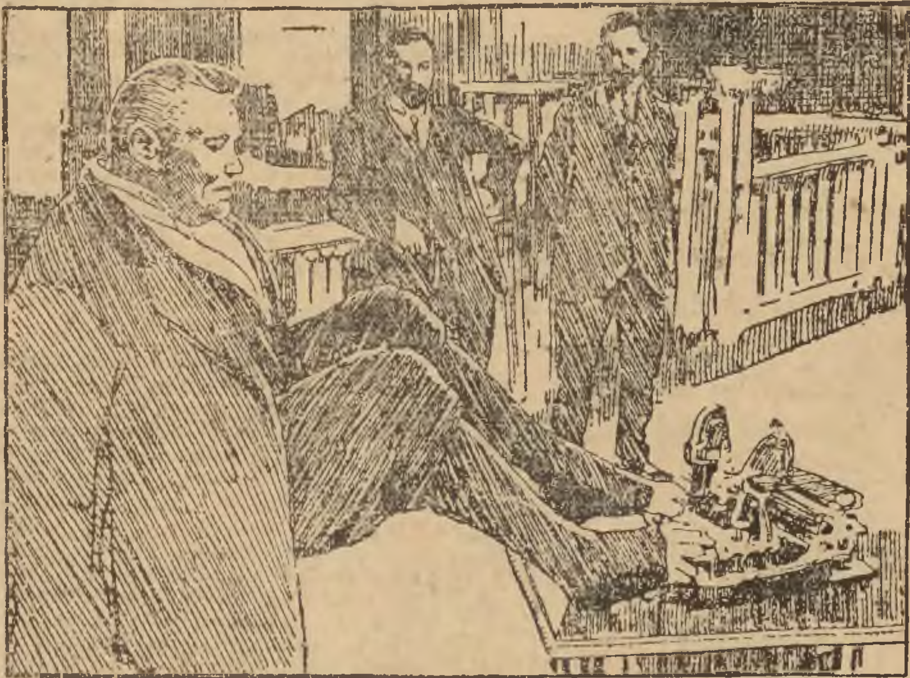
Strajki w Ostrogu. Ostatnio wybuchły w Ostrogu dwa strajki, a to strajk pracowników piekarskich, zatrudnionych w piekarni Lernera, którzy porzucili pracę, żądając wyplacania im przez właściciela piekarni miast dniówki, procentu od wypiekanego pieczywa w wysokości 3.50 zł. od worka wypieczonej mąki. Podobnie na tle ekonomicznem wybuchł strajk w dniu dzisiejszym w rzeźni miejskiej w Ostrogu. w której porzucili pracę rzeźnicy świń. W dniu dzisiejszym lub jutrzejszym zapowiedziane jest rozszerzenie strajku na rzeźników bydła. Strajki posiadają przebieg spokojny.

Poświęcenie nowego gmachu Kasy chorych w Równem. W ub. niedzielę odbyła się w Równem uroczystość poświęcenia gmachu Kasy chorych, wzniesionego w b. r. Gmach ten zbudowany został głównie staraniem obecnego komisarza Kasy chorych p. Kamienieckiego i stanowi, pominąwszy znaczenie jego dla należytego rozwoju Kasy chorych, naprawdę ozdobę m. Równego. Poświęcenia gmachu dokonał ks. dziekan Syrewicz w obecności przedstawiciela Ministerstwa Pracy i Op. Społ., inż. Grabowskiego, przedstawiciela Wojewody Wol. p. dr. Habicha, starostów Bogusławskiego, Wiewiórkowskiego, Kańskiego, Kubickiego, Chodakowskiego, prezesa Sądu Okr. p. Izdebskiego, burmistrza m. Równego. p. Bojarskiego, przedstawicieli Rady Miejskiej, policji państw., prasy, lekarzy Kasy chorych z dr. Jeżmanem na czele. Po poświęceniu lokalu przemówił ks. Syrewicz, oraz niektórzy z przybyłych na akt poświęcenia, wreszcie odczytano stos depesz gratulacyjnych. Uroczystość zakończyła się bankietem w salach Klubu Polskiego. Zaznaczyć należy, że powstała myśl wmurowania w nowowybudowanym gmachu tablicy pamiątkowej ku czci kom. Kamienieckiego.

Cud żelaznej woli.

Lwów, 20. grudnia.

(=) Donieśliśmy już o śmierci bezrękiego artysty niemieckiego C. H. Unthana, który niedawno zmarł w Berlinie w wieku 85 lat. Unthan urodził się bez rąk, lecz dzięki



niezłomnej woli nauczył się posługiwać nogami tak, że zastępowały mu całkowicie ręce. A więc grał na kilku instrumentach. pisał, szył, pływał i t. d. Rycina nasza przedstawia Unthana, piszącego nogami na maszynie do pisania.

Koncert na dochód Polskiego Białego Krzyża.

Lwów, 20. grudnia.

Na dochód Polskiego Białego Krzyża, dzięki zabiegom Prezesa p. Moszory, odbył się onegdaj w Sali Kasyna i Koła Lit. Art. koncert, który zgromadził liczną i doborową publiczność.

Tow. śpiew. „Bard" w bardzo licznym komplecie wykonało brawurowo cykl kompozycji polskich, stwierdzając niezbicie, że jest jednym z czołowych zespołów polskich, a pod względem jakości, jedności i ustosunkowania głosów bodaj czy nie najwyżej stojącym.

W osobie prof. M. Kaszy, zyskał „Bard" jednostkę niezwykle wartościową. — Na p. Florze Listowskiej sprawdza się najdosadniej niemieckie przysłowie: „Übung macht den Meister". Wolna od tremy, odegrała pianistka z całą precyzją i wnikliwością szereg drobnych utworów wykazując nietylko świetnie opanowaną stronę techniczną, ale ponadto wysoko rozwinięty talent odtwórczy.

Clou koncertu stanowił występ śpiewaczki p. Marji Błażyńskiej, tak niestety rzadko ukazującej się na estradzie. Śpiewaczka ta obdarzona niezwykle pięknym i dźwięcznym sopranem, którym włada bez zarzutu, odśpiewała wprost finezyjnie nastrojowe pieśni Walewskiego, Falconiera Pucciniego, Saint-Saensa i cały szereg naddatków — imponując szczególnie pieśćwieni pianissimami na najwyższych tonach. — Najmłodsza z koncertantów, wiolonczelistka, p. Stefanja Pawińska, nie pozostawała w tyle. Gra jej skupiona i pełna powagi, ton szlachetnie brzmiący i zaokrąglony, pociągnięcie pewne i nieskazitelna czystość intonacyjna, rokują młodziutkiej adeptce sztuki Apollina, poważną karjerę artystyczną.

Akompanjowały z powodzeniem p. Śniadowska i Pawińska młodsza. Publiczność nie szczędziła wszystkim wykonawcom gorących oklasków, domagając się naddatków.

W zast.: Stanisław Lipanowicz

—o—

ŻYCIE GOSPODARCZE

Dyktatura kartelu papierniczego.

Na marginesie pewnego sprostowania.

Lwów, 20. grudnia.

Od Redakcji. — W dziale gospodarczym wczorajszego numeru „Gazety Porannej“ wydrukowaliśmy sprostowanie Centrali papierniczej „Emkaes“ w Warszawie, dzisiaj wracamy raz jeszcze do tej sprawy, udzielając głosu naszemu informatorowi, który — jak Czytelnik przekona się poniżej — przytacza dostateczne dowody dyktatury kartelu papierniczego. Oto bowiem, co pisze nasz informator:

Co do monopolowego stanowiska centrali papierniczej „Emkaes“, to zaznaczamy że **centrala ta oprócz skartelowania krajowych fabryk papierów bezdrzewnych**, zdołała pozyskać i jedną z największych fabryk zagranicznych dla swych celów. A mianowicie, obawiając się silnej konkurencji fabryki tej na naszym rynku, zawarła z nią umowę, by **wstrzymała się od dostawy papieru do Polski**, w zamian za to centrala obowiązuje się **sprowadzić znaczne ilości celulozy tj. surowca, potrzebnego do wyrobu papieru.** Objaw dość ciekawy, bo podczas, gdy my z jednej strony znaczne ilości celulozy **eksportujemy**, te same fabryki własną celulozę **zagranicę wywożą**, w tym wypadku zdecydowały się cudzą z zagranicy sprowadzić, dając temsamem **zagranicznemu koncernowi rekompensatę za wstrzymanie dostaw swego papieru do Polski.** W ten sposób zabezpieczeni przed konkurencją zagraniczną, są w zupełności

panami sytuacji

brać muszą, mimo że papier gatunkowo jest bezwzględnie ten sam.

W zbijaniu zarzutów w sprostowaniu wczorajszem zapomniała pewnie firma „Emkaes“ o swoim cyrkularzu z 5. września 1929, w którym wyraźnie zawiadamia odbiorców, że na skutek podwyższenia taryfy kolejowej, cen surowców i robocizny, zmuszona jest z dniem 1. października br. podwyższyć brutto ceny papierów od 4 do 10 groszy na kilogramie.

Nie mając możności temu zaradzić, pogodzilibyśmy się z tym stanem rzeczy tembardziej, że miarodajne sfery na to nie zareagowały, jednakowoż spotykamy oprócz tego i inne zjawiska, które przetwórniom papierniczym uniemożliwiają formalnie pracę. Wiadomą jest rzeczą, że żyjemy dziś w ciężkich ekonomicznie czasach i niemożliwością wprost jest prowadzenie przedsiębiorstwa tylko za gotówkę, tak, że dziś nawet i największy przetwórca **korzystać musi**

z pewnych kredytów

W tym wypadku korzystanie z kredytu jest niemożliwe, gdyż „Emkaes“ znacznie wyższą cenę zalicza, przez co odbiera temu przetwórcy **możliwość konkurencji.**

Oprócz tego czyni „Emkaes“ trudności w doborze formatu, gramatury nawet i koloru zmuszając przetwórcę do **odbioru tylko takiego papieru, który ich produkcji najlepiej i najkorzystniej odpowiada.**

Uzasadniony sceptycyzm.

Co do kalkulacji cen, trudno nam wniknąć **w jej tajniki** i chętnie uwierzylibyśmy, że są na uczciwych zasadach kupieckich przeprowadzone, jednakowoż to co naokoło nas, t. zn. w **wszystkich ościennych państwach**, jak Czechosłowacji, Austrji, Niemczech, widzimy, napawa nas **nietylko sceptycyzmem co do tego, ale co więcej pokazuje nam, że w tych państwach, gdzie podatki i świadczenia socjalne są co najmniej takie, jak u nas, gdzie robotnik jest też znacznie droższy aniżeli u nas**, przy tej samej uczciwej kalkulacji, **ten sam papier jest tam o 50 do 60%**

tańszy jak u nas

zobrazuje, w jaki rzetelny i kupiecko uczciwy sposób, nasi fabrykanci pod wpływem ceł ochronnych **przeprowadzają swe kalkulacje.**

Taryfa celna przewiduje cło na papier bezdrzewny ponad 90 gr/m **wyższe, niż na ten sam papier, normalnej gramatury.** Otóż nasi fabrykanci papieru w swojej kalkulacji doszli do tego, że jeśli rząd na ten papier **ustanawia wyższe cło, temsamem i oni**

wyższą cenę

Dlaczego kosztem konsumenta?!

Do wygórowania cen papieru przyczynia się w niemałej mierze **stosunkowo wysokie cło** i chociaż bezwzględnie stoimy na stanowisku ochrony celnej, to jednakowoż z drugiej strony musimy baczyć na to, **by nie odbywało się to kosztem konsumenta, w tym wypadku szerokiej warstwy ludności i szkolnictwa naszego**, by z tego całe społeczeństwo korzystać mogło, **a nie poszczególni**

trzej fabrykanci

I dziwi nas niezmiernie, że rząd nie wglądnie w to mimo, że sprawa już kilkakrotnie znalazła swe echo na łamach **prasy.**

Niech mówią fakty.

Dla ilustracji pozwalamy sobie przytoczyć jeden przykład, który doskonale

Wyzyskowi trzeba kres położyć.

Fakty przytoczone są

zupełnie autentyczne

i świadczą **o monopolowem stanowisku „Emkaes“ ze szkodą bezpośrednią dla przetwórców**, no i temsamem dla szerokich warstw społeczeństwa, bo nie zapomnijmy o tem, że **papier jest artykułem codziennej potrzeby, z którym nie rzadziej, jak z chlebem się spotykamy.**

Podczas gdy w innych krajach fabryki przez syndykalizowanie, przez centralizowanie, **starają się artykuły swoje w jakości udoskonalić, w cenie obniżyć, by móc uzyskać eksport**, przysługując się temsamem własnemu państwu, u nas, w dziale papierniczym, fabryki się syndykalizują, **by łatwiej ceny w kraju podwyższyć i w dyktatorski sposób postępować z odbiorcami krajowymi.**

Ubezpieczenie przesyłek towarowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 grudnia. (st) Min. komunikacji chcąc umożliwić publiczności **zabezpieczenie się przed szkodami**, jakie mogą wyniknąć z zaginięcia przesyłanych towarów w komunikacji wewnętrznej i zagranicznej, wprowadza z Nowym Rokiem **ubezpieczenie przesyłek towarowych**, jak to ma miejsce z nadawanym bagażem. Stacja nadawcza na życzenie nadawcy przeprowadzać będzie ubezpieczenie **przez naklejanie specjalnych znaczków wartościowych na listach przewozowych.** List taki będzie dokumentem, który pozwoli kljientom w razie zaginięcia przesyłki dochodzić swych pretensji.

Z działalności Izby przemysłowo-handl. we Lwowie.

Lwów, 20 grudnia.

Sekcja przemysłowa Izby przemysłowo - handlowej odbyła w dniu 18 bm. posiedzenie pod przewodnictwem radcy inż. Kazimierza **Żardeckiego.** Ze spraw, objętych porządkiem dziennym, najbardziej ożywioną dyskusję wywołało złożone przez konsulenta podatkowego **dra Munda sprawozdanie z obrad Związku Izb przemysłowo - handlowych nad projektem noweli do ustawy o państwowym podatku przemysłowym.** W dyskusji zabierali głos rr. **Baczewski, inż. Żardecki, dr. Rucker, Schutzman, dr. Stesłowicz, Thom, Frenkel, inż. Brzozowski oraz dyrektor Izby dr. Trawiński.**

W związku z tem uchwalono odnieść się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą, by **w przyszłości Ministerstwa przedkładały projekty ustaw wprost poszczególnym Izbom do zaopinjowania a nie za pośrednictwem Związku Izb przemysłowo - handlowych.** Również uchwalono domagać się, by **ulgi podatkowe** przewidziane w art. 7. c. projektu noweli dla niektórych przemysłów znalazły przedewszystkiem zastosowanie **odnośnie do przemysłu młynarskiego.** Ponadto ustaliła Sekcja opinje w sprawie: **projektu statutu Polskiego Komitetu Wystawowego, stosowania miar przy skórach wierzchnich oraz rozgraniczenia piekarń rzemieślniczych i fabrycznych.**

Rolnicy domagają się od rządu kontynuowania akcji rezerw zbożowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. grudnia. (st) Agencę „Press“ informują, że **sfery rolnicze** występują w ostatnich dniach do władz rządowych z wnioskiem, aby **akcja rezerw zbożowych była kontynuowana.** Rolnicy pragnęliby, aby celem oddziaływania na ceny rezerwy zbożowej **władze zakupiły 100 tys. ton zboża. Żądanie to nie zostało jednak uwzględnione** z uwagi na to, że rezerwy zbożowe nie są już obecnie środkiem do regulowania cen. Obecnie czynione są **nieznaczne zakupy dla niektórych ośrodków przemysłowych**, które muszą być przygotowane na wypadek utrudnionego dowozu lub innych nieprzewidzianych okoliczności i posiadać będą zapasy zboża. Poczynione zakupy zboża dla akcji rezerw nie przekraczają przeto 20 tys. ton i wykonane zostały jedynie pod kątem widzenia odpowiedniego oddziaływania na rynek zbożowy.

Gdańsk a eksport zboża.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 grudnia. (st) W dniu dzisiejszym uzgodniono **sprawę przystąpienia Gdańska do eksportu zboża.** Gdańsk tworzy syndykat eksporterów, który przystępuje do związku eksporterów zboża w Poznaniu, a tem samem zajmuje miejsce w Radzie związku. Kupcy gdańscy wraz z niemiecką centralą handlową spółdzielni Raiffeisena na Pomorzu, korzystać będą **z 15 prc. udzielanych premij wywozowych na zboże.** Również młynarstwo tworzy związek eksportowy młynów i zgłosiło akces do związku eksporterów zboża.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 19. grudnia.

Na giełdzie pieniężnej naogół bez zmiany, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Na giełdzie zbożowej tendencja utrzymuje się bez zmiany, ceny w dalszym ciągu zniżkowe, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 18. grudnia.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Ceny nie uległy zmianie. — Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal. Usposobienie bardzo słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 19. grudnia. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 119 i pół, 5 proc. pożyczka dolarowa 69 trzy czwarte, 6 proc. pożyczka dolarowa 80, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 88, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy. Belgja 124.35, Londyn 43.35, Nowy Jork 8.86.3, Paryż 34.99, Praga 26.35 i pół, Szwajcarja 172.73, Stokholm 239.62, Włochy 46.49.

Warszawa, 19. grudnia. (PAT). Bank Dyskontowy 125, Bank Polski 176, Bank Zachodni 8, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Elektr. Dąbrowa 60, Kol. żel. dojazd. 20, Węgiel 50, Lilpop 37 trzy czwarte, Rudzki 29, Starachowice 20.55.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 19. grudnia. (PAT). Paryż 20.25 Londyn 25.09 i pół, Nowy Jork 5.14.07, Belgja 71.97 i pół, Włochy 26.91 i pół, Hiszpanja 71.20, Holandja 207.45, Berlin 123.12, Wiedeń 72.38, Stokholm 138.75, Oslo 137.87 i pół, Kopenhaga 137.97 i pół, Sofja 3.72¼, Praga 15.26¼, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.17 i pół, Białogród 9.12 trzy czwarte Ateny 6.70, Konstantynopol 2.42 i pół, Helsingfors 12.92, Buenos Aires 207¼.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 19. grudnia. (PAT). Amsterdam 285.99, Belgrad 12.59, Berlin 169.85, Bruksela 99.25, Budapeszt 124.27, Bukareszt 423 5/8, Kopenhaga 190.10, Londyn 34.61 trzy czwarte. Madryt 98.10, Medjolan 37.12 i pół, Nowy Jork 708.85, Oslo 190.05, Paryż 27.04 i pół, Praga 21.04 1/8, Stokholm 191.25, Warszawa 79.86, Zurych 137.89, Amerykańskie 706.25, Niemieckie 169.60, Francuskie 27.89 i pół, Włoskie

37.07, Jugosłowiańskie 12.43, Polskie 79.84 Czeskie 21.01¼, Węgierskie 124.46, Szwajcarskie 137.44, Renta majowa 0944, Renta lutowa 0932, Tureckie 21.25, Bankverein 21.50, Kreditanstalt 51, Angiobank 19.40, Kompas 12.76, Laenderbank 27, Merkury 20, Austr. kol. państw. 20.95, Browary 115 i pół Alpiny 33.30, Berg u. Huetten 810, Krupp 10 i pół, Rima 99.05, Siersza 14 Zieleniewski 54, Karpaty 5.11, Galicja 31.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 19. grudnia. (PAT). Nowy Jork 486.16, Kanada 490.87, Holandja 12.10. 1/16, Francja 123.92, Belgja 34.86 1/8, Włochy 93¼, Niemcy 20.38 1/8, Hiszpanja 35.24, Danja 18.19, Szwecja 18.09 1/8, Norwegja 18.20 1/8, Helsingfors 194.20, Praga 164.24, Budapeszt 27.86, Belgrad 275, Sofja 675, Rumunja 818, Wiedeń 34.67, Warszawa 43.47.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 19. grudnia. (PAT). Londyn 123.91, Nowy Jork 25.38 i pół, Belgja 355 i pół, Hiszpanja 351 i pół, Włochy 132.85, Szwajcarja 493. trzy czwarte, Danja 680 trzy czwarte, Holandja 1024, Norwegja 681¼, Szwecja 685, Praga 75.40, Rumunja 15.15, Wiedeń 357 i pół Niemcy 608.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 19. grudnia.

Tendencja chwiejna, lekko zniżkowa. Obrót średni.

WALUTY: Dol. amer. 8.89.25—8.90.00 dolary kanad. 8.81.00—8.81.50, korony 26.33—2656, leje 0.05 1/5—0.05 i pół, franki franc. 0.34.60—0.35.10, fr. szwajc. funty szterl. 43.30—43.60, czerwience 15.00—16.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.40—36.60, 20 frank. 34.40—34.60, 20 mar. 42.00—42.40, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr 0.60—0.61, 5 kor. austr. 3.20—3.26, floreny austr. 1.60—1.63, ruble 2.50—2.60, kopiejki 1.25—1.30.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek, 20. grudnia 1929.

WARSZAWA 1411 12.05 Muz. z płyt gram. 16.15 Muzyka z płyt gram. 17.45 Konc. ork. mandol. 19.25 Muzyka z płyt gram. 20.15 Konc. symf. KRAKÓW 312 16.25 Konc. płyt gram. 24.00 Hejnał z Wieży Marj. POZNAŃ 334 13.05 Konc. gram. 17.45 Konc. gram. 23.10 Muz. tan. KATOWICE 408 1620 Konc. z płyt gram. WILNO 385 16.15 Muz. popul. w wyk. zesp. P. R. 23.00 Muz. tan. z płyt gram. LIPSK 259 16.30 Muz. kamer. 19.30 Płyty gram. 21.00 Wiecz. duńskí. KOPENHAGA 281 14.40 Konc. popol. 20.00 Radjoork. BRNO 342 12.30 Orkiestra. 16.30 Lekki konc. ork. 20.50 Konc. ork. LONDYN 356 14.00 Płyty gram. 17.00 Jack Payne i ork. tan. B. B. 19.45 Podstawy muz. 22.35 Konc. symf. 0.15 Muz. tan. SZTUTGART 360 16.00 Koncert. 19.30 Pieśni i arje. 20.15 Konc. z Mannheimu. 23.00 Muz. popul. FRANKFURT 390 11.00 Płyty gram. 21.35 Koncert. 22.45 Muz. lekka. BERLIN 418 14.00 Płyty gram. 16.30 Muz. popul. 18.30 Recit. śpiew. 19.30 „Wielcy pianiści" (pianina mechan.). 20.30 Kwartet Głazunowa. 22.30 Muz. lekka. LANGENBERG 473 10.15 Płyty gram. 13.05 Muz. popul. 17.30 Konc. popul. 20.00 Transm. z Moguncji. „Oratorjum wigilijne" na głosy solowe, chór i ork. PRAGA 487 16.30 Koncert. 21.00 Koncert. 21.40 Recit. skrzyp. 22.30 Konc. muz. spółcz. WIEDEŃ 516 15.30 Płyty gram. 16.25 Konc. solistów. 20.05 Wiecz. pieśni wigil. 21.10 Kompozycje Millöckera wyk. Kwartet oraz soliści. MONACHJUM 533 16.30 Kap. Greiner. 17.15 Muzyka w domu (w. XVII.). 21.00 Konc. radjoork. KOENIGSWUSTERHAUSEN 1635 20.30 Konc. popul. 21.30 Chór kamer. PARYŻ 1725 13.00 Płyty gram. 16.45 Konc. popol.

OGŁOSZENIA.

FEJLETON „GAZ. POR." z 21. XII. 1929. 20

Edgar Wallace

Tajemnica Szulera

Wiedział, że mu wierzą. Ani na chwilę nie przypuszczał, by mogli mu niedowierzać. Zbrodniarze tego typu nie poniżają się do marnych wykrętów. Nie należą do tej drobnej hołoty złodziejaszków, chełpliwych, okłamujących się wzajem, wiedząc, że współtowarzysze nie wierzą w ich kłamstwa.

Tylko z napiętej uwagi, widniejącej na ich twarzach można było wnosić o wrażeniu, jakie wiadomość ta wywarła.

— To pieniądze starego Reale'a — ciągnął dalej — pozostawił je nam czterym. Massey nie żyje, więc pozostaje nas trzech.

Zbytecznem było wyjaśniać, kto Massey lub Reale. Tydzień temu Massey siedział w tym pokoju i rozmawiał z Connorem o tajemniczym wierszu, odgrywającym tak wielką rolę w testamencie starego. Był on niejako członkiem honorowym „Szajki miejskiej".

Connor opowiadał dalej. Mówił powoli, czekając na inspirację. Zręczne kłamstwo mogło by uratować sytuację. Ale inspiracja jakoś nań nie spływała i musiał słuchać, jak ociągliwy jego język mówi prawdę.

— Wszystkie pieniądze znajdują się w jednym schowku. Och, Tiny, nie rób takiej miny, bo taksamo mógłbyś się porwać na włamanie do Banku Angielskiego. Tak, miljon i trzy czwarte w gotówce — w banknotach i w złocie. I wszystko to wpakował do tego przeklętego schowka i zamknął. A w testamencie zostawił klucz.

Connor był człowiekiem, dla którego mówienie nie było rzeczą łatwą. Każde słowo wychodziło z jego ust powoli, ociągliwie, jak gdyby wypowiadający niechętnie rozstawał się z całą tą historją.

— Oto klucz — rzekł powoli.

W gorączkowem oczekiwaniu towarzyszyli ruchowi jego ręki, którą sięgnął do kieszeni kamizelki. Gdy ją wyjął, palce jego trzymały tylko kawałek starannie złożonego papieru.

— Zamek schowka, to jeden z pomysłów starego Reale'a; można go otworzyć tylko tym kluczem. — Potrząsnął przed nimi rozwiniętym papierem i zamilkł.

— Więc czemu nie otworzysz tego schowka? — niecierpliwie przerwał Bat. — I co to ma wspólnego z tą dziewczyną?

— Ona także ma klucz, albo go dostanie jutro. A Jimmy...

Przerwał mu twardy śmiech. Curt Goyle słuchał uważnie aż do chwili, gdy padło imię Jimma. W tej chwili jego schrypły, niewesoły śmiech przerwał milczenie, pełne napięcia.

— Ach, więc lord James także tu należy? Ja głosuję za wykluczeniem go z tej całej sprawy. — Wstał z krzesła i przeciągnął się, nie odrywając oczu od Connora.

—A jeśli chcecie wiedzieć dlaczego, to wam powiem. Jimmy jest na mój gust trochę zanadto delikatny i na mój gust trochę zanadto przyjaźni się z policją. Jeśli my należymy do tego interesu, to Jimmy nic ma tu nic do roboty — oświadczył, a słowa jego zostały przyjęte pomrukiem zadowolenia.

Myśl Connora pracowała z natężeniem. Bez Jimma może się obejść, nie może się natomiast pozbawić pomocy „szajki". Tylko, że trochę się bał Jimma. Człowiek ten był typem zbrodniarza, którego on nie mógł zrozumieć. Jeśli jest współzawodnikiem o miljony Reale'a, to szajka się już z nim załatwi. Tem lepiej. Śmierć Masseya zmniejszyła liczbę spadkobierców — jest ich już tylko trzech. Uprzątnięcie Jimma jeszcze bardziej zmniejszy niebezpieczeństwo utracenia pieniędzy; a druga spadkobierczyni jest w pokoju na piętrze. Oświadczenie Goyle'a rozwiązało języki, ale żaden głos nie podniósł się w obronie Jimma. A potem kilka głosów zażądało końca historji i wśród ciszy śmiertelnej Connor opowiedział o testamencie i zagadce wierszowanej.

(C. d. n.)

LWOWSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE BROWARÓW

poleca swoje znakomite wyroby

Piwo Eksportowe, jasne
Piwo Bawarskie, ciemne
Porter-Imperjal

Wszędzie do nabycia! Wszędzie do nabycia!

NAJWYKWINTNIEJSZE PERFUMY

"LILAS ROYAL"

Parfumerie LUBIN
PARIS

Do nabycia w perfumerjach i składach aptecznych

Na Święta naturalne czyste WINA

WINA WĘGIERSKIE BIAŁE:

		Zł.
Riesling	0.7 ltr	5.50
Somlauer	0.7 ltr	5.50
Hegelayer stary	0.7 ltr	7.—
Szamorodner stary	0.7 ltr	7.—
„ b. stary	0.7 ltr	8.50
Tokaj Szamorodner	0.5 ltr	5.60
„ wytrawny	0.5 ltr	8.50
„ słodki 3-putowy	0.5 ltr	12.—
„ „ kurac. b. st.	0.5 ltr	16.—

WINA WĘGIERSKIE CZERWONE:

		Zł.
Erlauer	0.7 ltr	6.—
Burgunder	0.7 ltr	6.—

WINA AUSTRJACKIE:

		Zł.
Mailberger	0.7 ltr	6.50
Vöslauer	0.7 ltr	7.—
„ Goldeck Gabinet	0.7 ltr	9.50
Gumpoldskirchner	0.7 ltr	6.50
Vöslauer czerwone	0.7 ltr	6.50

WINA WŁOSKIE:

		Zł.
Cortesse bianco secco	0.7 ltr	5.—
Marsaletto	0.7 ltr	5.40
Marsala	0.7 ltr	7.—
Passito di Moscato	0.7 ltr	7.—
Vermouth	0.7 ltr	6.—
„ Cinzano	0.7 ltr	7.—
Vino chinato	0.7 ltr	7.—
„ Chianti czerwone w oryg. flaszk. 1 ltr zł. 7.50, 0.5 ltr		4.—

WINA FRANCUSKIE GLOSSMAN et CIE:

		Zł.
Graves Superieur	0.7 ltr	5.50
Barsac	0.7 ltr	6.50
Haut Barsac	0.7 ltr	7.50
Sauternes	0.7 ltr	7.—
Haut Sauternes	0.7 ltr	8.—
Glossmann Cabinet	0.7 ltr	8.—
St. Estephe czerwone	0.7 ltr	5.50
St. Julien „	0.7 ltr	6.50
Chateau Lafite „	0.7 ltr	8.—

WINA FRANCUSKIE A. DE LUZE et FLIST:

		Zł.
Cerons	0.7 ltr	7.—
Barsac	0.7 ltr	8.—
Haut Barsac	0.7 ltr	9.—
Sauternes	0.7 ltr	10.—
Medoc czerwone	0.7 ltr	6.—
St. Estephe czerwone	0.7 ltr	6.—
St. Julien	0.7 ltr	7.—

WINA BURGUNDZKIE OR. MAURICE BAILLY:

		Zł.
Chablis I.	0.7 ltr	10.—
„ Villages	0.7 ltr	6.—
Nuits St. Georges czerw.	0.7 ltr	10.50
Pomard czerwone	0.7 ltr	9.50
Macon	0.7 ltr	7.—

WINO REŃSKIE:

		Zł.
Liebfrauenmilch	0.7 ltr	16.—

WINA MSZALNE:

		Zł.
Węgierskie	0.7 ltr	5.—
Francuskie	0.7 ltr	5.50
Włoskie	0.7 ltr	4.50

WINA SZAMPAŃSKIE ORYG. FRANCUSKIE: Zł.

C. H. Mummet Co., Moet - Chandon Luis Roederer Henriot flaszka 38.—

Cognac francuski, wódki i likiery pierwszorzędnych fabryk poleca HANDEL HERBATY, KAWY I WIN

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ul. Rutowskiego 3, — tel. 4-12.

Wysyłka na prowincje odwrotną pocztą.

OZDOBY CHOINKOWE

z włosów szklanych. LICHTARZYKI, LONI SZKLANE — wyrabia specjalnie fabryka ST. KOZANIEWICZ, Lwów, ul. Chmielowskiego 11 a.

NA ŚWIĘTA! NA ŚWIĘTA!

ZEGARKI, biżuterja, srebro i stołowe nakrycie - najtaniej u „WIMOKURA" Sykstuska 8

Humor.



— Kocham cię do szalu.
— No to ożeń się ze mną.
— Tak szalony jeszcze nie jestem!



Przedstawiciel na Polskę i Gdańsk Dom Handlowy „EMHA" Kraków, Stradom 16

Wyborne cukry torty na Święta

u WELZA

AKADEMICKA 5.

Fotogr. Klisze, Papiery Błony ang.

„RAJAR" Zastępstwo Generalne

Lwów, Pl. Marjacki 4.
Telefon 55-98.

Na święta poleca znakomite wędliny

Adolf Kaźmirowicz

Lwów, Zborowskich 26, tel. 52-18
Batorego 4, tel. 55-22

Ostrzeżenie.

Ostrzega się przed nabyciem mieszkania lub mebli u Państwa Pellerów, ul. Lwowskich Dzieci 56. Państwo Pellerowie są bezprawnymi lokatorami, nie płacą za używanie mieszkania wobec czego nie wolno dysponować ani urządzeniem ani mieszkaniem pod rygorem skutków sądowo-karnych. 9766 **Dr. Springer.**

„OLKA" tanio najtrwalsze — pończochy, rękawiczki, trykotaże Rynek 35

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 78 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Nakładem Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.